Nr. 46 (6927) WARSZAWA, SOBOTA 13 LUTEGO 1937 r. ROK XLI

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 11 pół do 3-ej po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.

KASA czynna od 12 do 2-ej.

Cena numeru 10 groszy

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.13-80
DRUKARNIA — 2.76-43

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 117

Cena numeru 10 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, bez odnoszenia zł. 2.20 na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.

Oddziały: „NAPRZÓD" Kraków, ul. Św. Tomasza 11-a „GAZETA ROBOTNICZA" Katowice, ul. Teatralna 12. „ŁODZIANIN" Łódź, Al. Kościuszki 29. „ROBOTNIK PIOTRKOWSKI" Piotrków Tryb. ul. Piłsudskiego 64. „ROBOTNIK RADOMSKI" Radom, ul. Kelles-Krauza 1. „ROBOTNIK LUBELSKI" Lublin, ul. Bychawska 24. Przedstawicielstwo na Pomorze i Poznańskie — Inowrocław, ul. Mikołaja 14 m. 2.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Sytuacja na froncie

Coraz więcej wojsk włoskich w Hiszpanii

KONTRATAK WOJSK RZĄDOWYCH NA FRONCIE MADRYCKIM.

Gen. Maja oświadczył, iż wczoraj rankiem powstańcy podjęli ataki w pobliżu Casa del Guarda w parku zachodnim. Wojska rządowe stawiały opór, a następnie podjąwszy kontratak, zajęły Casa del Guarda. Nowe pozycje, zdobyte na powstańcach, mają doniosłe znaczenie strategiczne ze względu na to, że umożliwiają panowanie nad okolicą.

Artyleria, broniąca Madrytu, bombarduje bez przerwy pozycje powstańcze na rozmaitych odcinkach frontu dokoła stolicy. Wczoraj pod wieczór kanonada osłabła. W stolicy wzrasta przekonanie, że przygotowywana jest akcja wojskowa na większą skalę. Wszystkie oddziały milicji szykują się do ataku.

MARSZ WOJSK RZĄDOWYCH NA KORDOBĘ.

Radiostacja w Bilbao donosi, że na froncie Kordoby wojska rządowe posuwają się dalej w rejonach Lopera i Villa del Rio, gdzie zajęły doniosłe pozycje strategiczne, z których będą miały możność podjęcia decydującej akcji na odcinku Montoro. Na froncie Malagi liczni uchodźcy napływają dalej do Almerii. Ponieważ miasto nie może pomieścić wszystkich uchodźców, gubernator wydał zarządzenia w sprawie ich ewakuacji. W południe lotnictwo powstańcze bombardowało Almerię, rzucając szereg bomb zapalających, które jednak nie wyrządziły poważniejszych szkód. Dwa samoloty rządowe bombardowały skutecznie pozycje powstańcze na odcinku Malagi.

SYTUACJA W KRAJU BASKÓW.

Komunikat urzędowy komitetu obrony kraju Basków z dn. 12 bm. donosi: Na wszystkich odcinkach frontu panuje spokój. Deszcz i mgła uniemożliwiają operacje.

Delegacja komitetu obrony kraju Basków, bawiąca w Bajonnie, komunikuje: 127 kobiet z Motrico, El-Goibar i Alzola zgłosiło się na linie wojsk rządowych. Również i na odcinku Berriatia zgłosiło się do nas 20 dzieci i 31 kobiet. Wszystkie te kobiety z dziećmi były porzucone przez powstańców w opuszczonych przez nich okopach.

CORAZ WIĘCEJ WOJSK WŁOSKICH W HISZPANII

Reuter donosi z Malagi: z pancernika włoskiego wylądowało tu przeszło 1.000 żołnierzy włoskich przeznaczonych do marszu na Almerię.

OSTRZELIWANIE WALENCJI

Okręt powstańczy — jak podają źródła powstańcze — bombardował Walencję wczoraj o godz. 2-ej nad ranem. Około 20 pocisków spadło na północną dzielnicę miasta w szczególności w pobliżu przedmieścia Alboraya.

HISZPAŃSKA AGENTURA FASZYSTOWSKA.

Według komunikatu radiostacji sevilskiej, gen. Franco wydał dekret, wprowadzający w swojej armii powitanie na wzór faszystowski przez podniesienie ręki.

PORTUGALIA BĘDZIE DALEJ WYSŁUGIWAŁA SIĘ FASZYSTOM I HITLEROWCOM.

„Diario Noticias" pisze: Naród portugalski nigdy nie zgodzi się na kontrolę międzynarodową na swym terytorium, a jeszcze mniej na to, by kontrolę tę wykonywały osoby, należące do podkomitetu londyńskiego.

Centrala niemieckiej irredenty

„Trzecia" Rzesza groźbą dla pokoju świata

Niemiecka prasa emigracyjna informuje, że centrala organizacji Niemców za granicą („Gau Ausland") została utrzymana w Hamburgu, jak kolwiek „gauleiter" Bohle mianowany został dygnitarzem w „Auswaertiges Amt". Z centrali wszechniemieckiej irredenty w Hamburgu prowadzą nici do wszystkich krajów świata, w których znajdują się mniejszości niemieckie.

„Gau Ausland" ogarnia swą działalnością nie tylko obywateli Rzeszy, ale również tych Niemców zagranicznych, którzy są obywatelami państw obcych. Sieć organizacyjna „Gau Ausland" obejmuje Stany Zjednoczone, kraje Ameryki południowej, dawne kolonie niemieckie, południową Afrykę, Indie holenderskie oraz kraje europejskie, w których mieszkają Niemcy w większej liczbie.

SZCZEGÓLNA UWAGA SKIEROWANA JEST NA POLSKĘ, CZECHOSŁOWACJĘ I RUMUNIĘ ORAZ NA DAWNE KRAJE KOLONIALNE NIEMIEC.

Centrala hamburska agituje za hitleryzmem wśród mniejszości niemieckich w obcych krajach i usiłuje poddać je prawom i rygorom, które są całkiem obce dla wielu państw, a nawet sprzeczne z obowiązującymi tam ustawami.

Prasa emigracyjna przewiduje, że propaganda „Gau Ausland" prowadzić będzie w wielu krajach do tragicznych dla mniejszości niemieckiej konfliktów.

***

Radio monachijskie nadało prelekcję na temat żądań kolonialnych Niemiec. Prelegent ujął argumenty na rzecz odzyskania kolonii w formę bardzo ostrą, oświadczając m. in.: „potrzebujemy naszych kolonij, będziemy ich żądali i otrzymamy je z powrotem. W świecie musi utorować sobie drogę świadomość, że Niemcy potrzebują nieodzownie rozszerzenia swego obszaru, że zwrot kolonij przyczyni się do pokoju światowego. Żądamy ziemi dla wyżywienia naszego narodu i osiedlenia nadwyżki naszej ludności. Na przyszłość w sprawie kolonij obowiązywać musi hasło: oddajcie naszą własność. Chcemy odzyskać nasze kolonie".

Znowu katastrofa kolejowa

Wczoraj o godz. 7.35 na posterunku blokowym Wesoła, leżącym na szlaku Kraków — Kraków Płaszów, w odległości 1 i pół km. od stacji Kraków przy panującej gęstej mgle nastąpiło najechanie pociągu motorowego na stojący pod semaforem posterunku Wesoła parowóz luzem. Na skutek tego wagon motorowy wykoleił się jedną osią. Jeden podróżny Warszawski, został ciężko ranny, kilka osób doznało lekkich obrażeń.

Według urzędowego komunikatu przyczyna wypadku miało być naruszenie przepisów ruchu przez dyżurnego stacji Kraków, który podobno wyprawił parowóz bez użycia bloku i bez powiadomienia posterunku blokowego Wesoła, oraz wyprawił pociąg motorowy nie mając potwierdzenia o przejściu parowozu przez posterunek blokowy Wesoła.

Według poczynionych dotąd doświadczeń należy brać z dużymi zastrzeżeniami urzędowe wyjaśnienia wypadków kolejowych, których właściwa przyczyna według zgodnej opinii fachowców leży przede wszystkim w przemęczeniu personelu kolejowego i rożnymi innymi oszczędnościami, które się mszczą na kolejnictwie.

Komunizm w... burakach cukrowych

Bezczelność naszych obszarników

W prasie ludowej i wśród chłopów wzburzenie wywołało wystąpienie organu obszarników „Gazety Rolniczej" w sprawie przydziału kontyngentów buraczanych dla drobnych rolników.

Pismo to, występując przeciw zwiększaniu kontyngentów buraczanych dla chłopów, napisało, że odbieranie kontyngentów folwarkom i przydzielanie ich chłopom jest zgodne z planami i instrukcjami kominternu w Moskwie, który pragnie w ten sposób osłabić gospodarczo Polskę.

Uprawa buraków cukrowych była do niedawna niejako monopolem większej własności, co stanowiło nieustanne źródło niezadowolenia na wsi. Dopiero od 2 lat zmieniła się polityka buraczana i drobnym rolnikom przyznawane są kontyngenty buraczane. Należy dodać, że uprawa buraków cukrowych należy do najwięcej popłatnych i dochodowych działów produkcji rolnej.

W walce o utrzymanie tego przywileju dla większej własności sięgnięto do straszaka komunizmu. Działacze wiejscy i pisma ludowe nazywają haniebnymi te metody walki, które wszystko, co narusza interesy i przywileje, usiłują podciągnąć pod miano komunizmu i przypisać chcą instrukcjom z Moskwy. (PRESS.).

Na Śląsku

Tragedje górników

Po całodziennej niezmordowanej pracy, kolumna ratownicza w kopalni „Paweł" w Chebzie przebiła zwalony onegdaj chodnik i znalazła leżące przy samej ścianie węglowej zwłoki zabitego górnika Fr. Musioła. W ten sposób akcja ratownicza została zakończona. W katastrofie zginęło 2-ch górników, a trzeci górnik, Widawski, odniósł lekkie obrażenia. Ocalał on dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności, że ze złamanych filarów i budulca utworzył się nad nim rodzaj schronu, z pod którego dawał on sygnały pracującym bez wytchnienia ratownikom. Kolumna ratownicza, usłyszawszy sygnały Widawskiego, mogła na czas jeszcze zmienić mylnie początkowo obrany kierunek robót i przekonać się o miejscu, gdzie Widawski oczekiwał pomocy. Rannego umieszczono w szpitalu.

***

Z dna szybu kopalni „Wanda", gdzie przed tygodniem wydarzyła się katastrofa, usunięto już całą nagromadzoną tam wodę. Wydobyto również ostatniego z 3-ch zabitych górników, Bojdała.

Obecnie urząd górniczy przeprowadza dochodzenie celem ustalenia, kto ponosi winę katastrofy.

W Borysławiu

Pożar kopalni nafty

W piątek o godz. 2-ej nad ranem wybuchł pożar na kopalni nafty „Znicz" w Borysławiu. Spłonęła wieża wiertnicza, hala maszyn i urządzenia wewnętrzne oraz zbiornik ropy, w którym znajdowały się dwa wagony ropy. Przyczyna pożaru nieustalona. Szkody wynoszą ok. 20.000 zł.

Kopalnia „Znicz" produkowała miesięcznie 4 wagony ropy. Prawdopodobnie po odbudowie szybu odzyska on swą dawną produkcję, o ile rury wiertnicze nie zostały zniszczone.

Rewolucja w Hondurasie?

Agencja Reutera donosi z Managua, że w Hondurasie rozpoczął się ruch rewolucyjny. Dwaj generałowie Jose Benito Mendoza i Augusto Almendades oraz szereg działaczy politycznych aresztowani zostali w Tegucigalpa po nieudałej próbie opanowania lotniska. Na wybrzeżu Atlantyku generał rewolucyjny Jose Davila starł się z wojskami rządowymi. Po zaciekłej walce gen. Davila z resztkami rozbitych wojsk wycofał się w góry.

Papież uznał zabór Abisynii

Z okazji 15-ej rocznicy koronacji Piusa 11-go, król włoski przesłał papieżowi depeszę z życzeniami. Na depeszę tę papież Pius 11-ty odpowiedział telegramem, który zaadresowany jest do Wiktora Emanuela 3-go, króla Włoch i cesarza Abisynii. Fakt ten wywołał wielką radość wśród faszystów, którzy w depeszy papieża widzą dowód uznania tytułu cesarza abisyńskiego, jaki przyjął w maju ub. r. król Wiktor Emanuel 3-ci.

Heil Hitler!

Akcja niemiecka na Pomorzu

„Słowo Pomorskie" poświęca artykuł wstępny siedemnastej rocznicy objęcia wybrzeża morskiego przez Polskę, omawiając przy tej sposobności bilans plusów i minusów w ciągu okresu, który minął od tego czasu.

DO MINUSÓW ZALICZYĆ TRZEBA PRZEDE WSZYSTKIM OBRÓT, JAKI WZIĘŁA SPRAWA GDAŃSKA, W DUŻYM ZRESZTĄ STOPNIU Z NASZEJ WŁASNEJ WINY.

„Jest jeszcze cień drugi—stwierdza „Słowo Pomorskie". — To postępy niemczyzny na Pomorzu. AKCJA NIEMIECKA W NASZEJ DZIELNICY ROZBUDOWUJE NIEPOSTRZEŻENIE, LECZ BARDZO KONSEKWENTNIE, POMOST NIEMIECKI MIĘDZY PRUSAMI WSCHODNIMI A POMERANIĄ. Szczególnie mocno zaznacza się WZROST NIEMCZYZNY NA NIZINIE NADWIŚLAŃSKIEJ, CIĄGNĄCEJ SIĘ OD ŚWIĘCIA AŻ DO TOPOLNEJ I GRABOWA, GDZIE STALE OBSERWUJE SIĘ NABYWANIE GOSPODARSTW ROLNYCH PRZEZ NIEMCÓW. A nie należy zapominać, że w rękach niemieckiej mniejszości, która stanowi 10 proc. ludności Pomorza, znajduje się 70 PROC. WIELKIEJ WŁASNOŚCI ZIEMSKIEJ i OKOŁO 40 PROC. MIEJSKIEJ. Jeszcze gorzej wygląda sprawa spółdzielni mleczarskich i rolniczo - handlowych.

„Cyfry te dobitnie obrazują upośledzenie gospodarcze, w jakim znajdują się Polacy na Pomorzu, i są wyrazem braku jakiejś przemyślanej i na realnych podstawach opartej akcji z naszej strony".

Woleli stracić 160 milionów dolarów

niż uwzględnić żądania robotników

„General Motors" podaje, że w poniedziałek rano wraca do pracy 135 tys. robotników. 25 tys. przystępuje do pracy w czwartek, kiedy już pracownie będą szły normalnie. Jak obliczają, straty firmy, spowodowane 42 dniami strajku, sięgają 160 milionów dol.
ZWYŻKA PŁAC ROBOTNICZYCH FABRYK „GENERAL MOTORS".

Umowa podpisana przez przedstawicieli związku robotników i przedstawicieli zakładów samochodowych, przewiduje wzrost płac robotników przeciętnie o 6 proc. Tym samym płace będą o 25 proc. wyższe od płac robotniczych, pobieranych przed kryzysem gospodarczym. Zwiększy to wydatki zakładów „General Motors" o około 25 miln. dolarów rocznie.

Policja upiła się

i... napadła na więzienie

Wojska federalne w Meksyku aresztowały burmistrza, trzech radców miejskich i inspektora policji z miasteczka Valtierilla, którzy w stanie nietrzeźwym udali się samochodem do Villacran, gdzie napadli na więzienie, usiłując uwolnić więźniów. Napastnicy zabili dwóch policjantów, a dwóch ciężko ranili. Wojsko musiało interweniować, aby przeszkodzić wzburzonej ludności w zlynczowaniu napastników.

Budżet na plenum Sejmu

Homeryckie boje o autorytet

Na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia Sejmu był rozpatrywany budżet Prezydenta Rzeczypospolitej oraz budżet Sejmu i Senatu.

Budżet Prezydenta Rzeczypospolitej przyjęto bez dyskusji, natomiast przy okazji budżetu parlamentu wypłynęła sprawa, będąca bólem "ólów obecnych Izb. Autorytet! **Prestiż!** — oto, co dolega p.p. posłom.

P. **Bogusz** powiada, owszem, ordynacja wyborcza nie jest bez „ale", jak wszystkie dzieła ludzkie, które nie są doskonałe, ale przecież **nie można powiedzieć, by posłowie nie mieli kontaktu ze społeczeństwem** (!), bo i w sejmikach zasiadają i do rad należą (czy do familijnych?)... Więc czemu to powaga ciał ustawodawczych nie narasta?

P. Bogusz skarży się **na prasę**, że pomniejsza wartość Izb. Nie chcemy bronić prasy, ale przecież społeczeństwo pierwsze ustosunkowało się do obecnych Izb zanim na świat przyszły, nie biorąc udziału w wyborach. Czy p.p. posłowie już zapomnieli jaką drogą weszli do Sejmu?

Ale nie tylko prasa i społeczeństwo są sprawcami braku powagi Izb. Także **Rząd** (!) ponosi winę, powiada pos. Bogusz.

„Niestety, rządy popełniły szereg błędów w tej dziedzinie. Od dekretu emerytalnego poprzez niefortunne podejście do rozpatrywania sprawy uboju rytualnego, poprzez dekret o Lasach Państwowych i niektóre przemówienia panów ministrów snuje się nić błędów. Sprawy te zostały szczerze omówione w Senacie i sądzę, że w przyszłości ułożą się najpomyślniej".

Dalej powiada p. Bogusz, że „my sami, jako członkowie parlamentu, musimy się przyczynić do wzrostu jego powagi".

Jeżeli wierzyć rosyjskiemu przysłowiu, które powiada, że „nie można skoczyć wyżej... głowy", to dobre chęci p. Bogusza i jego kolegów są z góry skazane na niepowodzenie.

P. Bogusz i jego koledzy mają jedno tylko wyjście: **zmienić ordynację wyborczą,** lecz to byłoby równoznaczne samobójstwu.

Również pos. **Wagner** nie jest zadowolony z pracy obecnego Sejmu. Niektórzy posłowie zgłaszają zbyt wiele wniosków, inni znów wstrzymują się wogóle od zgłaszania wniosków, z obawy, że przepadną, a to byłoby tylko niepowodzeniem osobistym wnioskodawcy.

BUDŻET N. I. K.

Z kolei omówiono budżet Najw. Izby Kontroli, przy czym w dyskusji brał udział prezes N. I. K. gen. Krzemieński.

Po omówieniu budżetu Prezydjum Rady Ministrów wysłuchano bez dyskusji referatów budżetów M. S. Z. i M. S. Wojskowych.

Referent budżetu M. S. Wojsk. pos. Starzak podkreślił **pokojowość** polityki polskiej.

Walka z religią w „Trzeciej" Rzeszy

Dramatyczny list pasterski biskupa Warmii

Agencja PRESS donosi z Gdańska:

Walka z kościołem katolickim w trzeciej Rzeszy *przybrała znowu na sile.* Zwiastunem nowych prześladowań stało się wystąpienie hitlerowskiego czasopisma „Durchbruch", które nadaje ton i kierunek walce z religią w Niemczech.

„Durchbruch" twierdzi, że życiu niemieckiemu grozi niebezpieczeństwo ze strony polityki watykańskiej, którą nazywa „czarną międzynarodówką", po czym pisze dosłownie:

„Całkowicie zdajemy sobie sprawę z wielkiej siły tego śmiertelnego wroga wolności germańskiej. Nadużywał on zawsze swowej siły i ducha pobożności niemieckiej, aby wzmacniać swoje stanowisko. Pod jego panowanie popadły w ostatnich czasach ośrodki kierownicze kościoła protestanckiego".

Jednocześnie z ukazaniem się powyższej napaści *zawieszony* został organ kościoła ewangelickiego w Niemczech „Die reformierte Kirchen-Ztg.".

Widać stąd, że walka wyznaniowa prowadzona jest przez hitlerowców zarówno z kościołem katolickim, jak i ewangelickim, przy czym niemieckie czynniki rządzące podejrzewają, że oba kościoły działają *zgodnie* w obronie przed hitleryzmem.

Wśród ludności katolickiej w Niemczech i w Gdańsku wielkie wrażenie wywołał dramatyczny list pasterski biskupa diecezji warmińskiej, ks. Kallera. List ten odczytany został z ambon w kościołach całej Warmii. Biskup Kaller pisze, że reżim hitlerowski pracuje *nad zagładą kościoła katolickiego* w Niemczech i nie ustaje w prześladowaniu kościoła, duchowieństwa i katolickiej ludności. Konkordat nie chroni zupełnie katolików niemieckich przed represjami, a młodzieży katolickiej przed zatruwaniem jej duszy pogańskimi poglądami, wrogimi chrześciaństwu.

Wewnętrzna „demokracja" sowiecka

Korespondent „Komsomolskiej Prawdy" donosi z Nowosibirska, iż w kraju zachodnio-sybirskim nie przestrzegane są zasady wewnętrznej demokracji (?) w organizacjach komsomolskich. Naczelny komitet Komsomołu nie zwołuje konferencji i nie zdaje sprawozdań ze swej działalności. Podobnie postępują komitety lokalne. W Kemerowskiej organizacji Komsomolców znajdowali się trockiści i wogóle organizacja ta uległa moralnej i politycznej deprawacji. Podobne fakty — pisze korespondent — zdarzają się w nowosibirskiej organizacji komsomolskiej.

Taka sama sytuacja jest w Dniepropietrowsku, gdzie sekretarze rejonowych komitetów komsomołów zmieniani są zbyt często w drodze administracyjnej. Poza tym organizacje Komsomołu zatraciły zupełnie czujność partyjną. Przed kilku dniami ujawniono, że członek biura komitetu rejonowego był zamaskowanym trockistą. Gospodarka finansowa organizacji jest źle prowadzona, ułatwiając nadużycia.

Marsz. Tuchaczewski w niełasce?

Marszałek Tuchaczewski od pewnego czasu, a zwłaszcza od ostatniego procesu 17-tu nie ukazuje się publicznie. Nie był on obecny ani na przyjęciu u Litwinowa, wydanym na cześć ministra Holsti, ani też na raucie w hotelu „Metropol", wydanym przez min. Holsti.

Według pogłosek marszałek Tuchaczewski jest jakoby w niełasce. Koła urzędowe pogłoskom tym zaprzeczają, oświadczając, iż przebywa on na urlopie w Soczi.

Pracownicy kolejek nie odstąpią od swych praw!

Imponująca akcja trwa

W dniu wczorajszym od rana toczyły się narady w sprawie strajku na kolejach dojazdowych w Warszawie.

Był to dalszy ciąg konferencji, rozpoczętej już w czwartek w Ministerium Opieki Społecznej u p. Naczelnika Wengierowa.

Chodziło o stworzenie takiej sytuacji, którąby doprowadziła do zakończenia strajku.

Pracownicy raz jeszcze potwierdzili swe, całkiem zresztą zrozumiałe i właściwe stanowisko.

Nie można nawet mówić o przerwaniu strajku, skoro nad pracownikami unosi się — niby miecz Damoklesa—redukcja, skoro wymówienia indywidualne nie zostały cofnięte.

Niech Towarzystwo — mówią pracownicy —*cofnie wymówienia, a potem pomówimy o zawieszeniu strajku i podejmiemy rokowania o zawarcie o umowę zbiorową!*

Przedstawiciele Dyrekcji nadal — w piątek, w godzinach wcześniejszych zasłaniali się brakiem pełnomocnictw, na które oczekiwali.

***

Strajk jest nadal solidarny... Ruch na kolejkach jest całkowicie zahamowany.

Jest zdecydowana wola i wiara w zwycięstwo!

---

† S. p.

Hanna z Podwińskich

Rudzińska

żona adwokata

opatrzona św. Sakramentami po krótkich cierpieniach zasnęła w Bogu dnia 12 lutego 1937 roku, przeżywszy lat 37.

Nabożeństwo żałobne w kościele górnym Zbawiciela odbędzie się dn. 15 b. m., w poniedziałek, o godz. 11-ej rano. Wyprowadzenie zwłok zaraz po skończonym nabożeństwie samochodem na cmentarz Powązkowski do grobu rodzinnego, o czym zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążeni w głębokim smutku

MĄŻ, OJCIEC, BRAT i RODZINA.

Na froncie akademickim

CODZIENNA KRONIKA

Wczoraj na Uniwersytecie J. P. w Warszawie pobito 6-ciu studentów Żydów.

Jak długo jeszcze trwać będą takie stosunki?

Z WILNA

W Warszawie bawi rektor U. S. B. prof. Staniewicz. Przeprowadza on rozmowy z Ministrem Wyznań Rel. i Ośw. Publ. w sprawie ostatnich zajść akademickich w Wilnie.

WYROKI NA STUDENTÓW

Komisja dyscyplinarna, prowadząca rozprawę uczestników blokadę Uniwersytetu z Warszawy udzieliła nagany kilkunastu studentom,.

Wzrost teroru w Palestynie

Ostatnie wiadomości donoszą o wzroście teroru w Palestynie. Równocześnie z tym daje się odczuwać wzmożone zaniepokojenie opinii publicznej, wywołane wiadomościami o bliskim ustąpieniu obecnego wysokiego komisarza angielskiego i zastąpieniu go przez gen. Dill'a, co oznaczać by miało zmianę orientacji angielskiej w sprawie Palestyny i chęć szukania nowych dróg wyjścia z wytworzonej tam sytuacji. Mówi się głośno, że Arabowie palestyńscy przygotowują się do nowego powstania.

Obniżanie się temperatury

Przewidywdany przebieg pogody dn. 13 lutego b. r.: w dalszym ciągu stopniowe obniżanie się temperatury przy pogodzie naogół chmurnej, mglistej i drobnych opadach śnieżnych.

Pokwitowania

Do dyspozycji Centralnej Komisji Związków Zawodowych, w myśl wezwania z dn. 14.VIII 1936 r. Od ob. K. z Warszawy zł. 20.

Przegląd prasy

DLACZEGO,—ACH, DLACZEGO?

Tak pyta **„Goniec"**, który udaje, że nie rozumie, **dlaczego** socjaliści polscy wypowiadają się za rządowcami hiszpańskimi. Wszak to bolszewicy! I jezuicki „polityk" w „Gońcu" pisze —

— Poco mamy — słusznie rozumuje *Moskwa*— tracić ludzi i pieniądze, skoro najważniejszą część roboty *zrobią za nas socjaliści*, anarcho - syndykaliści, trockiści, a nawet „ogólnoludzki" demokratyzm czy humanitaryzm?

Tak rozumuje Moskwa, a socjalistyczne muchy bezwolnie idą na lep.

Bez kiwnięcia w stronę Moskwy ani rusz. „Trick" znany.

Odpowiemy „Gońcowi" krótko: popieramy rządowców 1) dlatego, że to są nie bolszewicy, lecz wyraziciele całej demokratycznej Hiszpanii; 2) dlatego, że zwycięstwo Franca (z hitlerowcami) byłoby szkodliwe dla Polski, bo flankuje naszą sojuszniczkę Francję od Zachodu.

Jasne? Ale „Gońcowi" chodzi poprostu o dyskredytowanie PPS.

NASI „TOTALIŚCI".

„Zaczyn", pretensjonalne pisemko nie płk. Koca, lecz pono paru osób z otoczenia, **przyznaje się,** w odpowiedzi na nasze przypuszczenia, że jest zwolennikiem **STOPNIOWEJ TOTALIZACJI** Polski —

Gdy te słowa tow. K. Cz. napisał, miał już w „Zaczynie" odpowiedź w artykule: „Czy nas stać na liberalizm?", a teraz otrzymał taką: *Odrazu — nie! Ale tak stopniowo... ewolucyjnie... przydałoby się z powodów niezmiernie dla państwa ważnych i pilnych.*

„Dla państwa". Wszystko niby dla państwa. A może nie dla państwa, lecz dla grupy politycznej? Ale jak „totalizować" **bez społeczeństwa?** Chociażby **„stopniowo"?**

W każdym razie trzeba uważać na te „stopniowe" wysiłki.

KSIĄŻKA SZEBY.

Dużo się mówi o książce p. Szeby, czeskiego posła w Bukareszcie — skierowanej przeciw Polsce i Rumunii. Najgorzej, że przedmowę napisał p. min. Krofta.

Książki nie mamy, twierdzeń krytyków skontrolować nie możemy. Nie mamy jednak żadnego powodu nie wierzyć, że książka jest istotnie antypolska. To, co z niej pisma podają, jest **oburzające.**

Ale stosunki między dwoma krajami nie mogą zależeć od jednej książki, która zresztą już w Pradze wywołała **wrogą** interpelację senatorów.

A pozatem widać, jak niektórzy korzystają z ruchu przy książce, by czemprędzej piec **własną pieczeń** polityczną. Np. **„ABC."** pośpiesznie pisze —

W Czechach, zresztą nie od dziś, silne są wpływy protestancko-*wolnomularskie.* Dziś rządzą one niemal *niepodzielnie* państwem czechosłowackim. Z drugiej strony silne są w dzisiejszej Czechosłowacji *wpływy bolszewickiej Rosji,* wpływy, które w pewnym sensie mogą nawiązywać do przedwojennego rusofilizmu czeskiego.

A inni, korzystając z tłoku, chytrze wyciągają wnioski **prohitlerowskie.**

W każdym razie dobrze by było, by Czechosłowacja przemówiła wyraźnie w tej sprawie — np. w odpowiedzi na senacką interpelację.

METAMORFOZY. DAWNIEJ A DZIŚ.

Jeszcze niedawno **„Kur. Poranny"** stał na stanowisku postępowym w sprawach kulturalnych i socjalnych; nawet w kwestii ustrojowej wypowiedział się za demokracją.

Ale dziś nowe rządy w „Kurierze". Urzędowanie objął p. Skiwski. Zaczynają się jakieś inne intonacje. P. Skiwski bardzo np. chwali **„dynamizm"** nacjonalistów z „ABC" i imperialistów z „Buntu Młodych", niedawno tak ostro krytykowanego w „Kurierze".

Nie ma obawy o to, aby „ABC" wywołało zbrojną wyprawę Polski na Prusy Wschodnie, albo „Bunt Młodych" aneksję Ukrainy. Ale sam fakt, że w środowisku takim, jak polskie, którego minimalizm, brak ambicyj twórczych, często przysłaniany pięknymi hasłami, jest najgłębszą wadą, trzeba na te wybryki papierowej krwiożerczości patrzeć *raczej jako na symptomaty wzrostu energii, budzenia się mocnych ambicyj, czyli na symptomaty z istoty swojej dodatnie.*

„Dodatnie". Zobaczymy, jakiemi drogami poprowadzi p. Skiwski swój „Kurier".

CAT, A MIN. KWIATKOWSKI.

W wileńskim **„Słowie"** dzieją się cuda. 10 lutego umieszcza art. p. Ing., ostro krytykujący plany min. Kwiatkowskiego. Artykuł kończy się tak —

Co do nas, pozostajemy objektywni. Gdy p. Kwiatkowski wygłasza mowy rozsądne, jak w dniu 4 lutego, gotowiśmy go bardzo gorąco chwalić. Gdy dywaguje, musimy go krytykować. A jeśli będzie hołdował zasadzie: *raz na prawo, raz na lewo — przestaniemy go brać na serio.* Sądzimy, że nie my jedni.

Ale już na drugi dzień ukazuje się art. samego Cata **p. t. „Ubolewanie"**, w którym Cat. oświadcza, że art. p. Ing. ukazał się tylko skutkiem jego, Cata, nieobecności.

Jakkolwiek zajmujemy stanowisko zdecydowanie *negatywne* wobec polityki, zamiarów i planów min. Eugeniusza Kwiatkowskiego, jednak *nie ze wszystkimi* ustępami tego artykułu możemy się zgodzić. *Nigdy byśmy pod adresem tego polityka i ministra nie użyli zwrotów i określeń,* które tam znalazły miejsce.

Krótko **mówiąc, przeprosiny.**

„GROMADA".

Ukazał się już Nr. 2-gi naszego miesięcznika młodszej młodzieży „Gromada". Numer ma — jak poprzedni format rozszerzony; dużo fotografij. Wśród urozmaiconych artykułów i korespondencyj — cała komedyjka „Cudowny aparat".

K. Cz.

Tow. Al. Gawroński

Tow. A. Gawroński z Otwocka, którego zwłoki wczoraj pochowano, dzielny i ideowy towarzysz, zasłużył się między innymi akcją pomocniczą przy zabójstwie gen. A. Markgrafskiego w Otwocku. 2 sierpnia 1906 r. Dał nocleg w izbie bojówce i pomógł jej w wywiadzie. Aresztowany w końcu sierpnia tegoż roku, przesiedział w forcie Aleksieja kilka miesięcy.

W więzieniu zachowywał się, jak przystoi socjaliście, podtrzymując ducha wśród licznych aresztowanych wówczas w Otwocku ludzi. Sprawa była poważna i załamanie się choćby jednego człowieka mogło wywołać katastrofę.

Tow. A. Gawroński, jak wielu zasłużonych dla sprawy niepodległości i socjalizmu towarzyszy, znajdował się w ostatnich latach w bardzo ciężkich warunkach materialnych.

Z zawodu był malarzem pokojowym.

Cześć Jego pamięci!

J. Krz.

Tow. Michał Buchard

ps. „Wołodyjowski

członek Stowarzyszenia b. Więźniów Politycznych, były członek PPS, długoletni sekretarz Związku krawieckiego „Igła", zmarł dn. 11 lutego b. r. w Warszawie.

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się dziś o godz. 12 w południe z kaplicy szpitala Przemienienia Pańskiego na Pradze na cmentarz Bródnowski.

W zmarłym tracimy zacnego i zasłużonego towarzysza.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd Stow. b. Więźniów Pol.

Zgon Hanny Rudzińskiej

Wczoraj w nocy zmarła nagle Hanna Rudzińska, żona tow. Mieczysława Rudzińskiego.

Dotkniętemu ciężką stratą tow. Rudzińskiemu składamy tą drogą wyrazy współczucia.

Zmarła była córką S. Podwińskiego, działacza PPS z okresu założenia partii.

Światła i cienie

Program inwestycyj rządowych

Zgodnie z zapowiedzią, postaramy się w krótkich słowach scharakteryzować plan inwestycyjny, zarysowany w przemówieniu p. wicepremiera i ministrów resortowych...

Przede wszystkim—nie zaprzeczamy, że p. wicepremier pierwszy bodaj raz wystąpił u nas z konkretnym projektem jednolitego planu odbudowy kraju... Uzasadnił gospodarczo konieczność wieloletniej planowości, wskazując na to, że poprzednio inwestycje bywały często nieracjonalne gospodarczo, powodowały wzrost zadłużenia Państwa, *nie wywołując jednocześnie rozrostu prężności gospodarstwa społecznego*, Wskazał na konieczność syntezy wysiłków odbudowy kraju.

Również wysunięte trzy postulaty zasadnicze: *obronność, uprzemysłowienie, przebudowa struktury gospodarczej* nie budzą zastrzeżeń... Nie budzi, zwłaszcza, wysunięcie hasła *obrona przede wszystkim!* *).

P. wicepremier pierwszy raz od czasu budowy Gdyni rzucił wielkie hasło: „rozbudowy centralnego rejonu przemysłowego" — pomostu między Wschodem a Zachodem kraju...

JEDEN CZY DWA PROBIERZE.

Nie wolno nam jednak zamykać oczu na słabe strony tego programu „nie kawałka Polski, ale Polski całej". Przede wszystkim, czyż mamy w istocie przed sobą program... Raczej jego zarys, szkic, wskazania ogólne, pozycje na rok najbliższy — złośliwie zapytuje „Czas", dlaczego uzasadnienie planu znalazło się dopiero w przemówieniach ministrów. „Jaki był cel tego uprzywilejowania słowa ze szkodą dla pisma?" „Czas" wysuwa, nie podtrzymując go jednak, zapytanie: „Czyżby obawa, wiązania się zbyt stanowczo w myśl przysłowia, że verba volant scripta manent?" (Co napisane — to już pozostanie)... A może niechęć przed dyskusją w prasie, obawa przed wysunięciem zbyt wielu żądań i postulatów...

Jeśli tak, *to odpowiedzią na owe żądania i postulaty winien być sam plan.*

Bezsprzecznie — ani rusz bez planu „dozbrojenia" gospodarczego Polski! Ale plan ten musi być zarazem planem zatrudnienia! Planem uruchomienia na rynku dużej zdolności nabywczej —podniety do dalszej działalności gospodarczej, który to wpływ iść musi równolegle z wpływem inwestycyj... Nawet w obecnym Sejmie znalazł się głos, że w planie przebudowy gospodarczej *nie sposób oddzielić momentów społecznych od gospodarczych.*

„Uzbrojenie gospodarcze kraju" — oczywiście. Ale zarazem zwalczenie bezrobocia!

Przyznajmy — przy tym, że dwutorowość „polityki zatrudnienia": przez Fundusz Pracy i przez plany inwestycyjne nie jest wskazana **). Skoro plan inwestycyjny winien być również planem zatrudnienia, planem walki z bezrobociem, należałoby pomyśleć o jednym ośrodku dyspozycji państwowej, czy to będzie się nazywało Ministerium Robót Publicznych, czy Urząd Odbudowy Gospodarczej... Natomiast akcja zasiłkowa nie powinna być łączona z akcją zatrudnienia. Jeśli mowa o odbudowie gospodarczej kraju, to trzeba ludzi zatrudnić nie „na odrobku", nie za zasiłek, lecz za płacę...

ROZMIARY PLANU.

Efekt w sensie zatrudnienia łączy się bezsprzecznie z sumą zmobilizowanych środków, przeznaczanych na inwestycje środków. W zeszłym roku udało się zatrudnić do 150.000 ludzi. A w obecnym roku, ilu?

W r. ub. plan inwestycyj wynosił z kredytami Funduszu Pracy około 285 milionów, nie licząc sum budżetowych, śląskich i t. p...

W r. 1937 inwestycje z funduszów państwowych *wynieść mają 264 miliony zł.*

Ale przecież mowa — poza tym „małym" planem o „planie wielkim" — wynoszącym na r. b. 800 milionów zł. Otóż plan ten powstaje przez dołączenie do wspomnianej sumy: 22 milionów zł. na rozbudowę kolei Śląsk—Gdynia, 100 milionów na F. O. N. z pożyczki francuskiej, 100 milionów na F. O. N. ze środków własnych: razem 222 miliony, co wraz z sumą 264 miliony zł. czyni 486 milionów. Do tego dolicza się ponadto wydatki budżetowe na inwestycje (175 milionów), spłatę zagranicznych należności zamrożonych w maszynach i urządzeniach (85 milionów zł.), nowe zadłużenia (50—60 milionów). Tak powstaje owe 800 milionów.

Jeśli mowa atoli o planie inwestycyj pozabudżetowych z funduszów państwowych — mówić trzeba tylko o owych 264 milionach zł., *z zaliczonym już Funduszem Pracy...*

INWESTYCJE DROGOWE.

Zważmy przy tym, że w planach (czy raczej ich zarysach), przedstawionych przez pp. ministrów, mamy również wydatki renowacyjne, ściśle „resortowe", np. wydatki na nowy tabor P. K. P... Poza tym jednak plany te są nad **wyraz skromne...**

Inwestycje kolejowe (wraz z renowacją taboru!) wyniosą 56 milionów (w tym budowa nowych linij tylko 8,490 tys. zł., przebudowa węzła warszawskiego — 15,100 tys. zł.). Są to sumy niewielkie, mniejsze, niż w r. ub. Nie lepiej przedstawia się sprawa drogowa. 50 milionów zł. (wraz z kosztami konserwacji dróg) — to suma nieproporcjonalnie mała w stosunku do potrzeb kraju... Jest to mniej, niż w r. ub. (75 milionów zł.), nie mówiąc już o roku 1935, najlepszym w ostatnich latach pod względem drogowym (112 milionów). Dróg państwowych nowych będzie zaledwie 120 km. (157 km. w 1936), dróg państwowych o ulepszonej nawierzchni — 243 km. (291 km.).

Jeśli chodzi o mosty, w r. 1936 zbudowano lub przebudowano 195 metrów bieżących mostów stalowych, 1,331 m. b. żelbetonowych oraz 2,943 m. bież. mostów drewnianych, razem — 4,469 (na drogach państwowych), w r. 1935 — 6.122 m.

Na r. 1937 planuje się 260 m. b. mostów stałych i 1,800 — drewnianych.

Przewidziane są prócz tego pewne subsydia dla budowy dróg samorządowych.

Rozpisaliśmy się nieco więcej na ten temat, gdyż wspomniane wydatki drogowe łącznie ze skromnymi sumami na drogi wodne (15 milionów) stanowią 46% wydatku inwestycyjnego (121 milionów zł.) i dotyczą podstawowych problemów transportu i komunikacji — niezbędnych warunków uprzemysłowienia.

Jeśli doliczyć wydatki na elektryfikację i gazyfikację — otrzymamy razem 156.800.000 — na cele, związane z warunkami rozwoju gospodarczego. Nie jest to suma imponująca. Inwestycje rolnicze wypadły dość mizernie...

***

Wśród środków finansowych — na czoło wysuwa się t. zw. *rynek sztywny*, t. j. instytucje publiczne, dysponujące zarówno oszczędnościami dobrowolnymi, jak przymusowymi (ubezpieczenia społecznego). Państwo ma uzyskać na cele inwestycyjne 150 milionów z tego źródła, gdy przyrost kapitałów na tym rynku w r. 1935 wyniósł 213 milionów. Inne źródła — to bilety bankowe i kredyt krótko- i średnio-terminowy, wpływy Funduszu Pracy, środki B. G. K. (planem objęta jest pomoc dla ruchu budowlanego)...

Ta dominująca, a w każdym razie ważna rola rynku sztywnego budzi poważne zastrzeżenia. Pod względem „drenowania" tego rynku nie wiele się u nas zmienia.

***

Widzimy więc, że plan tegoroczny „inwestycyj z funduszów państwowych" nie przedstawia się pokaźniej, niż zeszłoroczny, a — uwzględniając wzrost cen niezbędnych surowców i materiałów — otrzymamy widoki zatrudnienia jeszcze mniej pomyślne.

Pod względem planowości dyspozycyj jesteśmy dalecy od ideału.

Pod względem finansowania nie sięgnęliśmy zbyt daleko ,jak gdyby zbiorowe doświadczenie tylu krajów i biednych i bogatych, w kapitał i surowce i uprzemysłowionych i „na dorobku" nie dowodziło, jaki efekt dać może celowa i śmiała organizacja kredytu...

My nie możemy „śpieszyć powoli". Musimy wziąć szybkie tempo.

(W.)

*) Charakterystyczne jednak, że nawet w obecnym Sejmie znalazł się poseł (p. Kamiński), który wskazał, że w planie inwestycyjnym nie zostało należycie uwzględniono zabezpieczenie przed sparaliżowaniem życia gospodarczego przez atak od Zachodu.

**) Jest ona raczej teoretyczna, skoro w praktyce wydatki „produktywnie" Funduszu Pracy wliczone są do planu. Niemniej mamy tu dwutorowość zasad: gospodarczej czy społecznej.

Rozmowa z tow. Longuet

Tow. Jan Longuet o faszyźmie, o Rządzie Bluma, o P. P. S.

Kraków, 9 lutego.

W przejeździe do Pragi, tow. Longuet zatrzymał się przez jeden dzień w Krakowie, pragnąc zwiedzić zabytki miasta. Zgodnie z życzeniem tow. Longueta oprowadzałem go po Krakowie, prowadząc przy tym ożywione rozmowy na aktualne tematy. Zwiedzając Wawel byliśmy przypadkowymi świadkami dyskusji politycznej przewodników po salach zamkowych, omawiających wydarzenia rosyjskie według szkoły ks. Trzeciaka. Tow. Longuet, interesujący się nader żywo nastrojami w kraju poprosił o przetłumaczenie prowadzonej rozmowy.

— A tak — powiada t. Longuet — Polska to ciekawy kraj, o wybitnych tradycjach wolnościowych, zapalająca kiedyś ogniem wolności wszystkie ludy europejskie, dostarczająca uciśnionym narodom ideowych bohaterów i wodzów walk wolnościowych, dziś zaś związana przymierzem z faszystowskimi Niemcami, naśladuje na uniwersytetach wzory narodowo - socjalistyczne. Są to smutne objawy, niestety do dnia dzisiejszego powtarzające się na wyższych uczelniach, które kiedyś, nie tak dawno jeszcze były przecież twierdzą myśli wolnościowej i postępowej.

Starałem się wytłumaczyć tow. Longuet, iż przecież są to wydarzenia, **nieodzwierciadlające siły społecznej w kraju.**

— Słusznie,—powiada tow. Longuet, — bo przecież wkońcu uniwersytety nie są odbiciem opinii i właściwych sił w społeczeństwie, a raczej są wyrazem słabości władz uniwersyteckich, przypuszczam iż nieco energiczniejsze wystąpienie władz uniwersyteckich znakomicie by uspokoiło bohaterów, napadających grupowo na bezbronne kobiety, czy pojedyńczych studentów. Bo u nas we Francji na uniwersytetach mamy dość silne organizacje młodzieży rojalistycznej, a na niektórych wydziałach posiadają oni nawet większość np. na wydziale prawa uniwersytetu paryskiego. Jednakże nie mają oni odwagi zdobyć się na większą demonstrację, zdając sobie sprawę, że zarówno władze uniwersyteckie, jak i społeczeństwo dałoby im należytą odprawę. Tolerowanie gwałtów i wybryków żakowskich może mieć miejsce chyba w wypadku „cichej" sympatii. Młodzież uniwersytecka bowiem doskonale wyczuwa nastroje zwierzchników i jeśli jest tylko pewna zupełnej pobłażliwości, wtedy — hula. Wypadki polskie tłumaczę sobie jedynie tą właśnie pobłażliwością".

Zgodnie jednakże stwierdzamy, że to przecież nie najważniejszy problem społeczny, skoro nie odpowiada siłom i nastrojom społeczeństwa, a tylko pewnej grupy. Przechodzę więc do stosunków francuskich.

— Słyszałem, że w partii socjalistycznej zanosiło się na poważne rozdźwięki w związku z wojną domową w Hiszpanii.

— Coś w tym prawdy—tłumaczy mi tow. Longuet — mieliśmy kilku towarzyszy, którzy bardzo żywo reagowali na wydarzenia hiszpańskie, domagając się od nas w szczególności od tow. Bluma natychmiastowej interwencji w Hiszpanii. W szczególności tow. Zyromski, wybitny działacz i deputowany, obstawał za jawnym poparciem wojsk rządowych. Przekonaliśmy jednak naszych przyjaciół, że tą drogą wywołamy wojnę europejską i fakta same zdołały naszych towarzyszy dostatecznie przekonać, tak, że w dniu dzisiejszym w tej sprawie istnieje wśród nas jednomyślność. Jeśli chodzi o wydarzenia w Hiszpanii, to dwa fakta bezsporne, uczyniły na nas jako socjalistach francuskich najsilniejsze wrażenie: — **bombardowanie i niszczenie miast,** niespotykane w wojnie światowej, a następnie **systematyczne tracenie pojmanych jeńców przez wojska zbuntowanego gen. Franka.** To są fakty bezsporne. Wielu Francuzów i Belgów po dzień dzisiejszy walczy jeszcze w oddziałach wojsk republikańskich. **Jesteśmy** we Francji zdania, że raczej zwyciężą wojska rządowe, walczące o wolność i niepodległość swej ojczyzny".

— Czy niebezpieczeństwo faszyzmu zagraża Francji?

„W tej chwili nie ma niebezpieczeństwa faszyzmu, aczkolwiek drobnomieszczanstwo u nas jest dość silne. Gabinet tow. Bluma osiągnął w ostatnich czasach kilka **sukcesów zarówno na terenie parlamentarnym, jak i w polityce wewnętrznej w kraju. Można stwierdzić śmiało, iż jest to najbardziej popularny gabinet w latach powojennych.** Ostatnio nastąpiła **znaczna poprawa stosunków gospodarczych, nasze związki zawodowe pięciokrotnie powiększyły ilość członków** i znacznie **przewyższają swą liczebnością przedhitlerowskie niemieckie klasowe związki zawodowe,** aczkolwiek Niemcy są bardziej przemysłowe i posiadają znacznie większy odsetek ludności robotniczej. Socjalistyczna partja w okresie rządów tow. Bluma znacznie wzmocniła swoje stanowisko, i w tej chwili nie uwidoczniła się siła, która by zdolną była podważyć potęgę naszą, tym bardziej że komuniści na skutek ostatniego procesu moskiewskiego tracą na sile moralnej, i całkowicie podporządkowali się naszej taktyce i polityce, faszyści zaś nie są żadną atrakcją. U nas raczej mogłoby zajść niebezpieczeństwo jakiegoś nowoczesnego bonapartyzmu, aniżeli faszyzmu. Na razie jednak żyjemy naszymi wielkimi powodzeniami i planami na przyszłość. Liczymy, że nie stracimy zaufania społeczeństwa.

— A jakżeż oceniacie sytuację wewnętrzną w Polsce?

— Kongres radomski wykazał wielkie zdyscyplinowanie partii socjalistycznej w Polsce, i zarazem jej potęgę. W połączeniu ze Stronnictwem Ludowym PPS. niewątpliwie reprezentuje dziś poważną większość społeczeństwa. Z przebiegu kongresu mogę stwierdzić, że problemy uniwersyteckie nie dotknęły szeregów robotniczych i chłopskich w Polsce, że robotnicy skupieni w partii socjalistycznej rozumieją ciążące na nich obowiązki, przygotowując się zawczasu do olbrzymich zadań w przyszłości. Wyjeżdżam pełen jaknajlepszych wrażeń. Myślę, że kiedyś demokratyczne państwa znajdą oparcie w demokratycznej Polsce.

W godzinach wieczornych pożegnałem tow. Longuet odjeżdżającego wraz z małżonką do Pragi dla spotkania się ze swym przyjacielem prezydentem Beneszem. Przed odjazdem prosił mnie o kilka fotografii czynnych członków P. P. S.

Zygmunt G.

Po Kongresie

Trzy głosy

Przepraszamy czytelników, ale musimy raz jeszcze omówić echa pokongresowe. Przed nami trzy głosy trzech tygodników — głosy, zasługujące na omówienie.

Pierwszy— to ludowcowy „Zielony Sztandar". Pisze o Kongresie z sympatią i zrozumieniem:

> Tak Kongres Stronnictwa Ludowego, jak i Kongres PPS, dowiodły, że system sanacyjny nie potrafił ani *złamać, ani rozłożyć stronnictw opozycyjnych.* Stały się one *jeszcze silniejsze* i jeszcze bardziej wewnętrznie *zwarte.*

Po wysłuchaniu tego mądrego głosu, bierzemy do ręki „morżową" „Odnowę". Artykuł wstępny— pełen niezadowolenia i utyskiwań. „Odnowa" nie jest pewna — czego? — Oto czy aby PPS jest dostatecznie demokratyczna?! I „Odnowa" chętnie gotowa jest nam udzielić swych cennych korepetycyj.

> Ale gdy Kongres PPS głosi hasła wolności i demokracji, to musimy powiedzieć, że zanim opinia publiczna uwierzy w *szczerość tych haseł*, socjalizm polski musi w praktyce wykazać, że sam ze sobą *zrobił porachunek ze starych grzechów*, że się prawdziwej demokracji *nauczył.*

„Że się nauczył". Trzeba się wyspowiadać przy konfesjonale „Odnowy", otrzymać rozgrzeszenie i wysłuchać „nauk" na przyszłość. „Pięść czy wolność?" — zapytuje „Odnowa".

Pretensjonalne i niemądre słowa. „Odnowa" widocznie się czuje— skąd?!—najwyższym sędzią wszystkich demokratów w Polsce.

Głos trzeci (niestety, trochę pokonfiskowany)—to głos młodych sanacyjnych konserwatystów, „Buntu Młodych". Czytelnik wie, że nie mamy politycznej sympatii do tej grupy, marzącej o wyprawach na wschód. Ale pismo to żywe. I o dziwo! Słyszymy roztropne słowa, że bez społeczeństwa rządzić dziś nie podobna. Stare metody: rozbijanie stronnictw ludowych i niszczenie przewódców — nie dadzą dobrego wyniku:

> W pewnym okresie stosowała sanacja popularne metody rozbijania. Robiło się taką czy inną dywersję: facet z tych czy innych względów, *mniej czy więcej ideowych (!)*, „przechodził do nas". Udawało się raz, udawało się drugi raz. *Czy to jednak jest w tej chwili możliwe?* Może przy niewspółmiernym użyciu energii i pieniędzy, dałoby się to osiągnąć. W każdym razie *nie jest to jednak bardzo pouczające, jeśli idzie o cnoty obywatela.* To chyba nie może ulegać dyskusji.

Jak widać, ludzie się czegoś nauczyli. „Bunt" chciałby wciągnąć do współpracy stronnictwa ludowe, ale wyobraża to sobie trochę naiwnie—że stronnictwa się wciągnie, ale politykę zagraniczną uchowa się — koniecznie — obecną!! W każdym razie głos zastanawiający.

Takie są te trzy głosy. Wszystkie trzy są interesujące — pod pewnymi względami. Oczywiście najpoważniejszy (bez porównania), najsilniejszy jest głos ludowców.

CZ.

Klerykalizm a Socjalim

Niefortunne wystąpienie „Czasu"

W „Wiad. Literackich" tow. J. N. Miller poruszył był sprawę współpracy socjalistów ze sferami t. zw. katolickimi. Nie pamiętamy już, czy zwracał się do jakiegoś specjalnego kierunku w katolicyzmie, czy wogóle.

W każdym razie w odpowiedzi zabrał głos aż we wstępnym artykule p. Karol Górski z Poznania w „Czasie". Czy „Czas", organ ziemiańskiej konserwy, poczuwa się do prawa przemawiania w imieniu OGÓŁU katolików? Mniejsza. Grunt, że odpowiedź jest niefortunna.

P. K. Górski odpowiada na ideę współdziałania negatywnie, przy tym dość opryskliwie.

— Po pierwsze, powiada, MATERIALIZM zbankrutował. Sami Żydzi (Einstein, Bergson, Freud) podkopują podstawy materializmu.

— Po drugie, powiada, J. N. Miller próżno wzywa do równości, bo (dosłownie) „dla kościoła sprawiedliwość polega NIE NA RÓWNOŚCI, LECZ NA PROPORCJI (!).

— Po trzecie, walka klas.

— Po czwarte, powiada, POLSKA (!!).

— Po piąte, wreszcie, „musicie się wyprzeć MOSKWY".

A po spełnieniu tych warunków owszem, możemy pogadać.

Tyle „Czas". Bardzo charakterystyczna, aczkolwiek niefortunna odpowiedź.

Materializm, jak wiadomo, wcale nie jest w socjalizmie doktryną ani obowiązującą ani panującą (obok niego istnieje neokantyzm, pozytywizm i t. d.). Co się tyczy „Moskwy" „Czas" aż nadto dobrze wie, że z komunizmem nie współpracujemy. Co do „Polski" — trudno powstrzymać się od zgryźliwej uwagi, że polski socjalizm walczył o Polskę już wtedy, gdy „czasownicy" „przy Tobie (cesarzu austriackim) stali i stać chcieli".

A więc — pozostaje chyba owa „proporcja" i „walka klas". Rozumiemy, że organ katolicko-ziemiański tej walki nie lubi i woli odpowiednią dla siebie „proporcję". Ale np. szczerze chrześcijański filozof Bierdiajew w swym „Przeznaczeniu Człowieka" lojalnie przyznaje, że kler zapomniał o ZIEMSKIEJ sprawiedliwości.

A poza tym śmiesznie przemawiać z ziemiańskich szpalt w imieniu katolików. Czy to mało jest katolików w socjalizmie? Lepiej już w imieniu klerykalizmu — a i to może specjalnego odcienia.

Niefortunna odpowiedź.

Cz.

Robotnicy budowlani
przed walką o umowy zbiorowe

W całym przemyśle budowlanym we wszystkich większych miastach, gdzie w większości wypadków płace w sezonie zeszłorocznym zostały uregulowane przy pomocy orzeczeń Komisyj Rozjemczych, powoływanych przez Rząd, moc obowiązującą tych orzeczeń kończy sie z końcem marca r. b. Z końcem marca wygasają umowy zbiorowe w pokrewnych zawodach przemysłu budowlanego i w przemyśle ceramicznym.

We wszystkich miastach, z wyjątkiem okręgu poznańskiego i bydgoskiego, przedstawiciele naszego Związku ustosunkowali się negatywnie do Komisyj Rozjemczych w obecnym ich składzie; wobec tego Związek klasowy przedstawicieli swoich do tych komisyj nie wysyła.

Komisje Rozjemcze nie uwzględniają postulatów Związku. Przeciw orzeczeniom Oddziały Związku klasowego zgłaszają sprzeciwy, nad którymi Min. Op. Społ. przechodzi do porządku.

Wobec takiego stanu rzeczy na ostatnim Zjeździe Centralnego Związku Robotników Przemysłu Budowlanego, Drzewnego, Ceramicznego i Pokrewnych Zawodów zapadła uchwała rozpoczęcia **walki o umowy zbiorowe.**

W myśl tej uchwały Okręgi i Oddziały odbywają konferencje i zebrania, celem przygotowania robotników do akcji.

W dniu 31 grudnia 1936 r. odbyła się konferencja okręgowa w Warszawie, w której wzięli udział delegaci z większych ośrodków robotniczych. Na konferencji tej szeroko omówiono sprawę umów zbiorowych i przygotowania robotników w całym Okręgu do walki.

Na planie pierwszym w Okręgu warszawskim stoi Warszawa, gdzie odbyło się tłumne zebranie, na którym przyjęto rezolucje nast. treści:

Robotnicy przemysłu budowlanego, drzewnego i pokrewnych zawodów, zebrani na ogólnym zebraniu, zwołanym przez Zarząd Oddziału I-go w Warszawie, ul. Kacza 7, po wysłuchaniu przemówień mówców, wyrażają solidarność ze stanowiskiem Związku.

Zebrani uznając słuszność stanowiska Związku, stwierdzają, że orzeczenia NKR nie uwzględniają najistotniejszych postulatów robotniczych, nie dają uprawnień robotnikom i delegat. Zw. do interwencyj w sprawie stosowania płac i przestrzegania ustawodawstwa robotniczego. Inspekcja Pracy nie wgląda w stosunki, panujące w zakładach, zatargi i skargi robotników są rozstrzygane w myśl interesów pracodawców; wobec pracodawców stosowana jest niesłychana pobłażliwość, natomiast stosunek do robotników, dopominających się o swoje prawa, jest bezwzględny. Dalej rezolucja wskazuje na represje wobec Związku i dążność do skrępowania jego działalności organizacyjnej.

Zebrani uchwalają: **wzmocnić szeregi organizacyjne, celem przeciwstawienia się uciskowi i wyzyskowi, przystąpić do akcji o umowy zbiorowe, w myśl stanowiska Zjazdu Związku i uchwał Walnego Zebrania Oddziału I-go w Warszawie.**

Ponadto zebrani postanawiają:

1) Prowadzić ustawiczną i rozległą propagandę za wstępowaniem do Związku.

2) Jak najściślej współpracować ze Związkiem nad zrealizowaniem żądań robotniczych i postulatów Związku.

3) Demaskować obłudę i zdradziecką działalność organizacyj faszystowskich oraz Związków nieklasowych, żerujących na antysemityżmie, które już nie mają w swoich szeregach zorganizowanych robotników, lecz utrzymują się z „subsydiów" i z pieniędzy, wyłudzanych od robotników niezorganizowanych „na prowadzenie spraw", za co prowadzą raczej „pokątne biura porad", nie mają tedy prawa do reprezentowania robotników i decydowania w sprawach robotniczych, tego rodzaju „działacze" winni być zwalczani z całą bezwzględnością.

Zebrani wzywają cały Zarząd Oddziału, delegatów, mężów zaufania Związku i wszystkich aktywnych robotników do prowadzenia energicznej akcji w obronie praw robotniczych, oraz do wystąpienia do Inspekcji Pracy i pracodawców z wnioskiem o poprawę warunków robotniczych i przygotowania robotników do walki o umowy zbiorowe.

Precz z uciskiem i wyzyskiem!
Niech żyje zwycięstwo!
Niech żyje jednolity Związek Klasowy!

Aleksander Pałasiński

członek Stowarzyszenia b. Więźniów Politycznych, zmarł w wieku 63 lat, dnia 8 lutego w Krakowie.

Zmarły od 1903 roku był członkiem Polskiej Partii Socjalistycznej na terenie Sosnowca. W 1906 roku należał do Organizacji Bojowej. Gdy w 1908 roku prowokator Tarantowicz zdradził, że u Pałasińskiego przechowuje się bomby, policja otoczyła dom i w mieszkaniu znaleziono trzy pociski. Uprzedzony w fabryce, że u niego w mieszkaniu odbywa się rewizja, Pałasiński wraz z żoną i dwojgiem maleńkich dzieci, porzuciwszy wszystko (jedynie tylko z tym, co miał na sobie) — zbiegł zagranicę i zamieszkał w Krakowie pod obcym nazwiskiem. Do końca życia był ofiarnym i oddanym Sprawie Robotniczej.

Cześć Jego pamięci.



Strajk „polski" w Prokocimskiej hucie szkła

(Kor. wł.)

Właściciele huty, których jest niewiadoma ilość, wypowiedzieli umowę, stawiając nowe warunki pracy i płacy, oczywiście — znacznie jeszcze gorsze od obecnych niedobrych. Hutnicy odpowiedzieli na to strajkiem „polskim", po wyczerpaniu możliwości ugodowego załatwienia zatargu.

Obecnie sprawa znajduje się ponownie u Inspektora Pracy 38 obwodu w Krakowie, który zaproponował Zarządowi huty cofnięcie wypowiedzeń. Na tej podstawie, robotnicy mieliby przerwać strajk i po podjęciu pracy rozpoczeliby rokowania. Zarząd huty jednak na propozycję Inspektora Pracy nie godzi się, doprowadzając swoim stanowiskiem do rozgoryczenia i tak już wyzyskiwanych hutników.

„Nie nos dla tabakiery, ale tabakiera dla nosa"
W „usanowanych" ubezpieczalniach panuje inny pogląd

Od jednego z pracowników żupy solnej w Wieliczce otrzymujemy zażalenie na sposób leczenia w Ubezpieczalni Społ.

Żona owego pracownika od dłuższego czasu leczyła się na chorobę nerwową u lekarza Ubezpieczalni dr. Hirscha. Lekarz, widząc bezskuteczność przeprowadzanej przez niego kuracji, oświadczył, że skieruje pacjentkę do szpitala Ubezpieczalni. Z dniem 1.I b. r. dr. Hirsch został zwolniony, a miejsce jego zajęła dr. Jaskulska. Na prośbę pracownika, aby wysłała żonę jego do szpitala, p. Jaskulska w sposób, którego bynajmniej nie można nazwać grzecznym, — odmówiła tej prośbie dodając, „że chyba pośle ją do Pana Boga". — Na zwróconą uwagę, że przecież poprzednik jej dr. Hirsch uznał konieczność skierowania do szpitala, zagroziła wezwaniem policji.

Oto suchy fakt, nie wymagający komentarzy. Ciekawi jesteśmy czy władze Ubezpieczalni wyciągną z powyższego konsekwencje— czy też ograniczą się do stereotypowego sprostowania.

Jeszcze o obłudzie
w związku z ubojem rytualnym

Dnia 23 grudnia 1936 roku ogłoszone zostało pismo okólne Ministerium roln. i ref. roln. w sprawie zaopatrzenia ludności wyznania mojżeszowego, muzułmańskiego i karaimskiego, zamieszkałej w województwach zachodnich, w mięso uboju rytualnego.

Okazuje się, że ubój rytualny stosowany jest nie tylko przez „rytualnych" Żydów, ale również i przez muzułmanów i karaimów w Polsce. Tymczasem nasi domorośli klerykalnej zrobili dokoła uboju rytualnego wielki hałas o charakterze antysemickim, jakgdyby tylko Żydzi „rytualni" byli zwolennikami tego rodzaju uboju, mówili przy tym o okrucieństwie, niższości kultury i t. d. Oczywiście— „zapomnieli" o religii muzułmańskiej i karaimskiej, **które też uznają ubój rytualny.**

O tym, że ci litościwi ludzie zapomnieli również o losie wieprzów pisaliśmy niedawno na innym miejscu.

Z Równego
Wspólnymi siłami

Niedawno odbyta tu konferencja zawodowa głosami wszystkich Związków postanowiła odbudować Radę Zawodową w Równem. Powołano do Prezydium Rady tow. Emila Kahla na przewodniczącego, tow. Seweryna Dworca na sekretarza i tow. Kołka na skarbnika.

W ciągu krótkiego okresu, jaki upłynął od zjednoczenia się związków wokół Rady, stwierdzić możemy z radością, że ruch zawodowy na tutejszym terenie wszedł w okres rozkwitu — tak dalece, że dotychczasowe lokale związkowe okazały się już zupełnie nie wystarczające. Rada usilnie poszukuje lokalu, który by mógł pomieścić biura 8 związków. Wspólna siedziba będzie symbolem jedności robotników wszystkich zawodów, skupiających się pod sztandarami klasowych organizacji w Równem

Także „działacz"

Istnieje jeszcze gdzieś podobno t. zw. „dawna frakcja rewolucyjna", w każdym razie był taki „działacz" wśród dozorców w Łucku p. Sołomko. Po komisji rewizyjnej jednak p. Słomko został skompromitowany dał nura i wypłynął w Równem, gdzie zaczął gorliwie organizować dozorców „pod sztandarem dawnej frakcji"; a gdy i tu coś przeskrobał i robotnicy zaczęli się do bierać do p. Sołomki, zapomniał nagle o „sztandarze dawnej frakcji" i napisał, że „walne zebranie" postanowiło przejść do... ZZZ. Ponieważ zaś żadnego zebrania nie było, natomiast były... **nadużycia ze strony Sołomki i obecnie policja prowadzi przeciw nowoupieczonemu ZZZ-towcowi śledztwo.**

Nie dziwiło nas, że p. Sołomko robił nadużycia, natomiast dziwi nas, że p. Sołomko w dalszym ciągu „organizuje" w imieniu ZZZ i żeruje na nieświadomości robotnika wołyńskiego, twierdząc, że... za nim jest Rząd (?!!!). Chcielibyśmy wiedzieć, czy Centrala ZZZ poczuwa się do jakiejkolwiek łączności z p. Włodzimierzem Sołomką.

Es. De.

Od Annasza do Kaifasza

Do redakcji naszej zgłosiła się grupa robotników, którzy przyszli piechotą z Ostrowi Mazowieckiej —100 kilometrów.

Robotnicy ci reprezentują stoczterdziesto osobową załogę pracowników Zarządu Drogowego i Nasycalni PKP w Ostrowi Mazowieckiej. Załoga ta, zwolniona z pracy jeszcze przed jedenastoma tygodniami, wypracowała nadmiar zasiłków dniówkami i akordami, i do dnia dzisiejszego nie otrzymuje ustawowego zaopatrzenia. Robotnicy zgłosili się do Podinstytucji Funduszu Pracy w Białymstoku i tu zaczęła się ich martyrologia. Starosta oświadczył w sposób lekceważący, że nic im się nie należy, a jeśli co dostaną — to z łaski !!

Upłynęło już dziesięć tygodni odsyłania robotników od Annasza do Kaifasza. Wszędzie się jedynie obiecuje, a nie robi się nic w tym kierunku, aby od robotników i ich rodzin odegnać widmo śmierci głodowej. Ludzie ci nie mają żadnych środków do życia. **I nie tylko nie wolno ich traktować lekceważąco, ale natychmiast i bezwarunkowo należy im przyznać zasiłki ustawowe z tytułu bezrobocia!**

Wiadomości z całej Polski

MĘŻCZYZNA CZY KOBIETA

W wydziale cywilnym Sądu Okr. w Sosnowcu rozpatrywano sprawę 22-letniej Władysławy Bednarskiej, z kolonii Niemcy, która twierdząc, że jest mężczyzną, wniosła powództwo o sprostowanie imienia i nazwiska!

Ponieważ powołani na rozprawę lekarze nic konkretnego orzec nie mogli i oświadczyli, że rozpoznanie płci u Bednarskiej wymaga skrupularnych badań klinicznych, sąd postanowił przekazać zbadanie Bednarskiej Uniw. Jagiellońskiemu.

POSTRZELONY PRZEZ STRAŻ ŁOTEWSKĄ

Na granicy polsko - łotewskiej w gminie drujskiej, w czasie przechodzenia granicy z Łotwy do Polski, został postrzelony ciężko przez łotewską straż graniczną 26-letni mieszkaniec Drui, Józef Ostapko, który zdołał przebiec granicę i dopiero na stronie polskiej padł ciężko ranny, skąd przewieziono go do szpitala w Drui.

SAMOCHÓD NAJECHAŁ NA SŁUP

Dr. Mareusz Koperski, prowadząc samochód osobowy z Piaseczna, w kierunku Jeziorny pod Warszawą najechał na bryłę lodu, **która spadła z wozu. Wskutek tego samochód skręcił w bok i wpadł na słup telegraficzny, rozbijając się.**

Dr. Koperski doznał zgniecenia klatki piersiowej. Po udzieleniu pomocy, nieszczęśliwego, w stanie b. ciężkim, przewieziono do szpitala wojskowego.

Uniewinniający wyrok w procesie o fałszerstwo monet

Przed sądem przysięgłych w Krakowie, odbył się proces Pawła Szewczyka, właściciela zakładu ślusarskiego, przy ul. Senackiej, Jana Jędrychowskiego i Stanisława Szybińskiego którym akt oskarżenia zarzucał fabrykowanie fałszywych monet 5-złotowych,— oraz Jana Kazimierza Moskala, który miał subwencjonować produkcję fałszywych monet, udzielając na ten cel pożyczki w wysokości 120 złotych.

Po przeprowadzonej rozprawie ława przysięgłych zatwierdziła winę, odnośnie osk. Szewczyka, czterema głosami — tak, ośm — nie, odnośnie osk. Jędrychowskiego, trzy tak — dziewięć — nie, odnośnie Moskala trzy — tak, dziewięć — nie, natomiast odnośnie osk. Szybińskiego padło 12 głosów, nie potwierdzających jego winy.

Wobec tego, przewodniczący trybunału wydał wyrok uniewinniający wszystkich oskarżonych.

Kącik radiowy

Ku czci Tetmajera

W ubiegłym roku minęła 50-letnia rocznica ukazania się pierwszych utworów Kazimierza Przerwy - Tetmajera, świetnego poety i powieściopisarza, jednego z najpopularniejszych niegdyś pisarzy Młodej Polski. Przypomniało ją Polskie Radio odczytem Grzymały - Siedleckiego dn. 30 grudnia.

W dn. 13.II o godz. 21.00 z okazji jubileuszu wielkiego poety Polskie Radio organizuje drugą audycję okolicznościową. Tym razem audycja radiowa zilustruje słuchaczom poezję Tetmajera w muzyce. Chór „Echo" oraz soliści Wanda Roesler - Stokowska i Józef Woliński wykonają utwory Walewskiego, Karłowicza, Cz. Marka, M. Rudnickiego, Noskowskiego, Rączki, Szymanowskiego i Liszniewskiego. Muzycy ci napisali wiele kompozycyj do słów Kazimierza Tetmajera.

Utwór zapomnianego kompozytora

W latach końcowych ubiegłego stulecia działał i pracował wytrwale na terenie muzycznym Warszawy muzyk dzisiaj już zapomniany, Michał Hertz. Jego twórczość kompozytorska obejmuje pieśni solowe i chóralne, w tym wielu odznaczonych nagrodami, utwory fortepianowe, balety i opery. Ostatnia z jego oper „Bogna" czyli „Córka wygnańca" której treścią jest walka o wolność Polski, nie mogła być ze względów na cenzurę rosyjską wystawiana. Obecnie Polskie Radio nadaje fragmenty z opery „Bogna" które wykona ork. P. R. pod dyr. O. Straszyńskiego. W koncercie weźmie udział śpiewak Sergiusz Benoni. Audycja nadana zostanie w sobotę dn. 13 b. m. o godz. 19.30.

Uwaga dzieci!

Dziś o godz. 14.30 — świetne słuchowisko dla dzieci: „Bobuś na gospodarstwie".

Czy słuchacie audycji „Nowości Literackie"

Takie pytanie rzucone przez mikrofony Polskiego Radia wzbudziło żywe zainteresowanie. W ciągu 3-ch tygodni nadeszło do Polskiego Radia ponad 4.000 odpowiedzi, wśród których nie ma ani jednej negującej pożytek audycji omawiającej nowości literackie.

Wyniki ankiety omówione zostaną przez radio w sobotę dn. 13.II o g. 20.25.

Radio warszawskie

SOBOTA, 13 lutego

6.30 Pieśń. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.15 Dzien. por. 7.25 Parę inform. 7.30 Muzyka z płyt. 8.00 Aud. dla szkół. 11.30 Śpiewajmy piosenki. 12.00 Hejnał. 12.03 Zespół Pawła Rynasa (z Katowic). 12.40 Dzien. poł. 12.50 Skrzynka rolnicza. 14.30 Wesoła audycja dla dzieci. 15.00 Wiad. gospod. 15.15 Koncert rozrywkowy (płyty). 16.00 Nasz program. 16.10 Życie kulturalne stolicy. 16.15 Melodie Czajkowskiego w wyk. ork. A. Hermana. 17.00 Nab. z Ostrej Bramy. 17.50 Przegląd wydawn. 18.00 Pog. akt. 18.10 Wiad. sport. 18.20 Koncert reklamowy. 18.45 Program. 18.50 Pog. akt. 19.00 Aud. dla Polaków za granicą. 19.30 Koncert Ork. P. R. pod dyr. O. Straszyńskiego z udziałem Sergiusza Benoni'ego (bas). 20.25 Nowości literackie. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 Pog. akt. 21.00 Poezja Tetmajera w muzyce. 21.45 Wesoła Syrena. 22.15 Mała Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. Refreny śpiewa Stefan Sas. 12.03 Koncert z Katowic.

NIEDZIELA, 14 lutego

8.00 Pieśń. 8.03 Audycja dla wsi. 8.50 Dzien. por. 9.00 Naboż. z Bydgoszczy. 10.40 „Pajace" — opera z Mediolanu. 12.00 Por. muz. z Krakowa. 14.00 „Chochołowskie chłopy". 14.30 Piosenki w wyk. „Te 4". 15.00 Koncert ork. wojsk. pod dyr. por. A. Szałkowskiego (z Poznania). 15.30 Audycja dla wsi. 16.00 Koncert rekl. 16.30 Sprawa o Kwiczoła — Kurant staroświecki z utworów Wł. Syrokomli. 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie. 19.00 Spotkanie Wyspiańskiego z Żeromskim w roku 1905. 19.15 Akademia ku czci papieża Piusa XI. 19.45 Program. 19.50 Transm. z Dortmundu meczu bokserskiego Polska — Niemcy. 20.30 Wiad. sport. 20.40 Przegląd polit. 20.50 Dzien. wiecz. 21.00 Na wesołej lwowskiej fali. 21.30 Recital fortep. B. Woytowicza. 22.00 Rozrywkowy koncert wiecz. (ze Lwowa).

Radio krakowskie

SOBOTA, 13 lutego

7.25 Kilka informacji. 7.30 Muz. por. (płyty). 12.50 Trybuna młodych... 13.30 Koncert życzeń z płyt... 15.15 Koncert reklamowy. 15.30 Muzyka lekka (płyty). 16.00 Pog. akt. 16.10 Wiadom. z dnia... 18.20 Muz. popularna (płyty). 18.45 Program.

NIEDZIELA, 14 lutego

8.18 Marsze (płyty). 8.25 Pog. dla roln. „Owca kożuchowa". 8.40 Muz. (płyty). 10.40 R. Leoncavallo: „Pajace" opera (płyty). Ok. godz. 13.00 Ostatnie premiery. 16.05 Konc. rekl. 19.15 Program. 19.20 Koncert młodych kompozytorów krakowskich. 20.37 Wiad. sportowe.

Radio śląskie

SOBOTA, 13 lutego

6.00 Pieśń. 6.03 Utwory popularne (płyty). 7.25 Wiad. bieżące. 7.30 Muzyka lekka (płyty). 12.50 Nasz program. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Koncert popularny z płyt. 15.15 Koncert reklamowy. 15.35 Życie kult. Śląska. 15.40 Muzyka (płyty). 18.20 Swaczyna u Dorotki dla dzieci.

NIEDZIELA, 14 lutego

6.03 Pieśń. 6.08 Koncert popularny (płyty). 8.18 Uprawa lucerny i kapusty pastewnej — pog. 8.30 Koncert życzeń. 9.00 P. Czajkowski: VI Symfonia „Patetyczna" — płyty. 9.40 Nabożeństwo z okazji XVII rocznicy odzyskania dostępu do morza. 13.00 Co słychać na Śląsku. 16.05 Koncert reklamowy. 16.20 Poezja w trosce o robotnika. 19.15 Koncert ork. wojsk. pod dyr. por. K. Kanasia. 19.50 W niedzielę przy żeleźnioku — aud. 20.37 Wiad. sport.

Depesze i wiadomości, otrzymane w nocy z piątku na sobotę

Hiszpania w ogniu walk

Bitwa o Madryt

AVILA (PAT.). Korespondent Havasa donosi: Ofensywa powstańców prowadzona jest od samego rana ze wzmożoną zaciekłością w kierunku północnym. Akcja artylerii i lotnictwa została wybitnie wzmocniona, a kolumny wojsk atakujących dokonały nowego ataku o znaczeniu niezwykle ważnym. Bitwa o Madryt rozwinęła się w całej pełni.

Ostrzeliwanie Walencji

WALENCJA (PAT.). Około g. 2-ej nad ranem silna kanonada zbudziła ludność Walencji. Okręt powstańczy ostrzeliwał północną dzielnicę miasta, prawdopodobnie przeciwnik celował do wielkich pieców Sagonte, lecz nie trafił ich. Pociski waliły przeważnie w miasteczko Alboraya na północ od Walencji. Szkody są nieznaczne. Sygnał alarmowy dano w porę. Ludność przez cały czas kanonady dała dowody całkowitego panowania nad sobą.

Ochotnicy

PARYŻ (PAT.). „Echo de Paris" twierdzi, że w ostatnich dniach przejechało przez Paryż 8 wyższych oficerów sowieckich, którzy udali się do Hiszpanii. Dziennik twierdzi, następnie, że ostatnio kilka grup ochotnków miało przekroczyć granicę francuską - katalońską, a mianowicie 50 ochotników przez Cerbere, 290 w 8 autokarach koło Perthus i 100 ochotników sowieckich, przez Parpignan. Poza tym, jak zapewnia dziennik, jugosłowiański statek „Plavnic" opuścił Marsylię, udając się do Barcelony z ładunkiem z Bordeaux.

100.000 hektarów do rozparcelowania

Dnia 12 lutego r. b. pod przewodnictwem p. premiera gen. Sławoja Składkowskiego odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, która uchwaliła rozporządzenie o ustaleniu na rok 1937 wykazu imiennego nieruchomości, podlegających przymusowemu wykupowi oraz rozporządzenie o ustaleniu planu parcelacyjnego na rok 1938.

Uchwalony przez Radę Ministrów wykaz imienny obejmuje 65.430 ha gruntów, które w przypadku, gdyby nie zostały prywatnie rozparcelowane przez właścicieli w przeciągu 1937 r., ulegną przymusowemu wykupowi przez Państwo na cele reformy rolnej. Poza województwami poleskim i stanisławowskim, w których parcelacja prywatna całkowicie wypełniła wyznaczony plan parcelacyjny oraz poza województwem śląskim, gdzie na górnośląskiej części tego województwa nie obowiązuje ustawa o reformie rolnej, wykaz imienny obejmuje wszystkie pozostałe województwa. Uchwalony jednocześnie plan parcelacyjny na rok 1938 obejmuje ogółem 100.000 ha gruntów.



Miliard funtów na zbrojenia

LONDYN (PAT.). Zapowiedziana przez kanclerza skarbu wielka pożyczka wewnętrzna na cele zbrojeniowe w wysokości 400 milionów funtów, jaką Rząd będzie miał prawo zaciągnąć w okresie 5 lat wywołała w kołach City londyńskiej silne wrażenie. Nie spodziewano się, pożyczki w tak znacznych rozmiarach, a przewidywano ją w wysokości najwyżej 200 milionów funtów. Pierwszą reakcją na giełdzie londyńskiej był pewien spadek obligacji państwowych, natomiast wzrost akcji przemysłu wojennego. Ogólnie biorąc pod uwagę również normalne pozycje budżetowe na zbrojenia, wydatki W. Brytanii na cele zbrojeniowe w ciągu najbliższych 5 lat przekroczą miliard funtów szterlingów. W kołach skrajnie konserwatywnych, zbliżonych do Churchilla suma pożyczki uważana jest jeszcze za niską i sfery te wskazują na to, że Niemcy wydają w jednym roku na zbrojenia tyle, co Anglia preliminuje na 5 lat.



Dokąd steruje p. Miedziński?

W piątek odbyło się posiedzenie klubu dyskusyjnego posłów i senatorów z referatem wicemarszałka Sejmu Miedzińskiego.

Na wstępie zaznacza mówca, że przemawia w imieniu własnym i nie ma zamiaru rozwinąć żadnego programu, ale rzucić pewne myśli, które należałoby przedyskutować w tym gronie. Zapowiada, że tezy zasadnicze nie będą przedstawione, co nastąpi później, w nadchodzącą środę. Dużo miejsca poświęca okresowi lat dawnych i dochodzi do konkluzji, że dotychcasowe stronnictwa spełniły swoje zadanie, stały się przeżytkiem i dlatego nie potrafią i nie mogą się dostosować do nowych warunków. Należy pamiętać, że powstało nowe pokolenie i o nich należy myśleć. Młodego ONRowca, młodego socjalistę i narodowca łączą wspólne cele, a to dlatego, że zatarły się całkowicie stare pojęcia radykalizmu. Teraz radykalnym jest i ONR i młody narodowiec, a tylko mniej radykalni są ludzie ze starych partii. O starych partiach i starych zasługach należy zapomnieć. To że w roku 1905 Piłsudski i Dmowski nienawidzili się, niema dziś żadnego znaczenia. Dzisiaj zarówno syn piłsudczyka, jak i syn endeka gotowi są chwycić za broń dla stworzenia silnego państwa. Nie należy się wstydzić imienia nacjonalisty. Należy rozróżnić nacjonalistów de facto i nacjonalistów de nomine. My jesteśmy de facto, oni są de nomine. Nacjonaliści są także wśród socjalistów. Nie wstydźmy się za tem używać imienia nacjonalisty.

Dużo też poświęcił miejsca stosunkom istniejącym w innych państwach, szczególnie jednak uwzględnił kraje niefaszystowskie, jak Turcję i Japonię. Na przykładach zagranicznych wskazał, że młodzież wszędzie jest ujęta w karby. Tak się dzieje w Rosji i we Włoszech. O stosunku do obozu lewicy chłopskiej i robotniczej mówi, że Polska, nie będąc państwem ściśle kapitalistycznym, występowała i będzie występować niejednokrotnie jako arbiter w zagadnieniach społecznych.

Naród i państwo to są synonimy. A generalna linia to nacjonalizm i radykalizm.

O konserwatystach powiedział, że jest to klika, która dba tylko o swoje interesy.

Znowu morze wyrzuca tajemnicze zwłoki

PARYŻ (PAT.). „Le Jour" donosi z Arkachon o wyrzuceniu przez ocean na brzeg 4 nowych zwłok, które podobnie jak poprzednio miały związane ręce i nogi. Zwłoki te znajdowały się w stanie rozkładu, co świadczy o tym, że przebywały już dłuższy czas w morzu.

Według wysuwanych w Arkachon hipotez, zwłoki te mogą być albo zwłokami osób utopionych w Santander, gdyż prądy morskie idące od Hiszpanii, przechodzą obok wybrzeży francuskich, albo też mogą to być zwłoki pasażerów statku „Cristobal Colon", który w sierpniu ub. r. schronił się do st. Nazaire i potem opuścił ten port po objęciu komendy nad statkiem przez sowiet marynarzy.

Portugalia zrywa z nieinterwencją

LONDYN (PAT.). Ambasador Portugalii Monteiro odwiedził przewodniczącego Komitetu nieinterwencji lorda Plymoutha i oznajmił mu, że Portugalia kategorycznie odrzuca zarówno projekt kontroli lądowej na granicy portugalsko-hiszpańskiej i wszelkie propozycje poddania się kontroli morskiej przez floty wielkich mocarstw wzdłuż brzegów Portugalii i patrolujące nazewnątrz portów portugalskich W myśl tych instrukcyj Portugalia nie brała przed południem w ogóle udziału w posiedzeniu specjalnej podkomisji technicznej, jakie było zwołane dla rozpatrzenia sprawy stosunku Portugalii do projektu kontroli. Odmowa Portugalii wywołała w kołach dyplomatycznych zainteresowanych co do dalszych losów kontroli nieinterwencji, jak najbardziej pesymistyczne reakcje. W tym stanie rzeczy w chwili obecnej urzeczywistnienie kontroli wydaje się z racji odmownego stanowiska Portugalii poprostu beznadziejne.

Grzeszolski stanie jeszcze przed sądem

Wczoraj Sąd Najwyższy rozpatrywał skargę prokuratora w sprawie Pawła Grzeszolskiego, uniewinnionego przez sąd II instancji z zarzutu otrucia dzieci, za co skazany był przez Sąd Okręgowy w Sosnowcu na dożywotnie więzienie.

Sąd Najwyższy wyrok uchylił i przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia Sądowi Apelacyjnemu w Warszawie. I. K.

III Międzynarodowy Konkurs im. Chopina

Już w dn. 21 b. m. w południe nastąpi uroczysta inauguracja 3-go Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego.

Podobnie jak poprzednie, tak i 3-ci Międzynarodowy Konkurs im. Chopina zorganizowany pod protektoratem Prezydenta Rzeczypospolitej przez Wyższą Szkołę Muzyczną, im. Fryderyka Chopina, zgromadzi w Warszawie młodych pianistów wszystkich krajów — kandydatów konkursu, a jury — europejskie sławy pianistyczne.

Z 250 zgłoszeń dopuszczono 105 kandydatów z 21 krajów przyczym po raz pierwszy zjawiają się przedstawiciele Francji (9-ciu), Anglii, Grecji (2) i Japonii (3). Polskę reprezentować będzie 20 pianistów.

W jury zasiądą obok najsłynniejszych polskich pedagogów również pianiści zagraniczni, tej miary co Backhaus, E. von Sauer i Dohnanyj.

Polskie radio, chcąc umożliwić całemu polskiemu społeczeństwu udział w niezwykłej tej imprezie, transmitować będzie z sali Filharmonii szereg produkcyj konkursowych

M. in. przebieg inauguracji, kilkakrotne produkcje konkursowe i wreszcie koncert laureatów konkursu

Samobójstwo hitlerowca

GDAŃSK (PAT.). W nocy z czwartku na piątek popełnił samobójstwo, rzucając się pod koła przejeżdżającego pociągu pośpiesznego w Sopotach kierownik miejscowej placówki partii narodowo-„socjalistycznej" Kurt Groll, właściciel firmy Fritz Greiser. Przyczyna rozpaczliwego kroku bliżej nieznana.

Tow. Jan Dylewski

pracownik gastronomiczny, długoletni pracownik Klubu Związkowego Z. Z. K. zmarł dnia 9 b. m., w wieku 62 lat.

Ruchliwą postać tow. Dylewskiego, który zawsze uśmiechnięty, żwawo kręcił się po sali, znały szerokie rzesze towarzyszów, gości i kolejarzy, przyjeżdżających do ZZK. i każdy chętnie nawiązywał rozmowę z „dziadkiem", którego śmierć na atak sercowy zaskoczyła wszystkich niespodziewanie.

W pogrzebie tow. Dylewskiego, prócz znajomych i Kolegów, wzięli udział przedstawiciele Centrali ZZK., żegnając Towarzysza, który lata całe przepracował w Domu Związkowym.

Stoimy przed kołem szczęścia

O zdobyciu pieniędzy marzą wszyscy, najgoręcej ci, którym życie skąpi swych uśmiechów i radości. Zdobywać pieniądze nie jest jednak rzeczą łatwą w dzisiejszych czasach. Więc ten i ów próbuje szczęścia na drodze hazardu. W grach hazardowych nie wiadomo ile można przegrać. Wygrywa jeden, przegrywa z kretesem stu. To jest reguła. Na tej drodze do pieniędzy się nie dojdzie. Każdy rozsądny człowiek rozumie, że cierpliwość i wytrwałość jest w życiu konieczna. Dla każdego jest jasne, że tylko spokojna, celowa, nie narażająca na uszczerbek materialny gra może prowadzić do pożądanego celu — do wygranej. Tą grą jest gra na Loterii Państwowej.

Na tysiące liczy się już dzisiaj ludzi, którzy zapewnili sobie Jutro i patrzą pogodnie w przyszłość dzięki losom zakupionym w znanej ze szczęścia kolekturze J. WOLANOWA. Zbliża się ciągnienie 1-ej klasy, spieszcie się wszyscy po losy do kolektury J. WOLANOW, Warszawa, Marszałkowska 154. Zamówienia zamiejscowe załatwia się odwrotnie. Konto P. K. O. 18.814. (x).

Wiadomości Sportowe

Z dnia

MILIARD RUBLI PRZEZNACZA Z.S.R.R. NA SPORT

ZSRR przeznacza w roku bieżącym na rozwój kultury fizycznej i sportu ogółem miliard rubli, z czego na budżet państwowy przypada 97 milionów rubli (o 60 milionów więcej, niż w roku ubiegłym). Związki zawodowe przeznaczają na ten cel 130 milionów, resztę daje komisariat obrony, szkoły wyższe i inne organizacje. Specjalną uwagę poświęca się w r. b. sprawie rozwoju sportu w poszczególnych autonomicznych republikach. Fundusze na ten cel zwiększone zostały trzykrotnie, a nawet czterokrotnie. W RSFSR wyasygnowano 5 milionów rubli tylko na wyszkolenie 10 tysięcy organizatorów wychowania fizycznego dla kołchozów i sowchozów.

Na budowę stadionów, krytych basenów pływackich, zimowych kortów tennisowych, boisk i podobnych urządzeń, wyasygnowano w roku bieżącym przeszło 25 milionów rubli, t. j. trzy razy więcej niż w roku ubiegłym. Nowe stadiony sportowe budowane są w Moskwie (dla przeszło 100.000 widzów), w Kijowie, Jarosławiu, Witebsku, Taszkencie i Tyflisie.

UTWORZENIE POLSKIEGO ZWIĄZKU LEKARZY SPORTOWYCH.

W Worochcie odbył się pierwszy w Polsce zjazd lekarzy sportowych przy licznym udziale z całego kraju. Na wstępie uczczono pamięć zmarłego tow. Jerzego Michałowicza. Następnie wygłoszono szereg referatów. Uchwalono także powołać do życia Polski Związek Lekarzy Sportowych z siedzibą w Warszawie. Do zarządu nowego związku wybrano: prezes — pułk. dr. Szulc, członkowie — pp. pułk. dr. Dybecki, dr. Benster, dr. Mochanowski, dr. Majewski, dr.. Mankowski, dr. Rettinger i dr. Budkiewiczówna. Godność członka honorowego nadano gen. dr. Rouppertowi.

POLACY NA SZLAKACH ŚWIATA.

Statek szkolny państwowej szkoły morskiej „Dar Pomorza", odbywający podróż dookoła świata po opuszczeniu w dn. 14 stycznia portu Papeete na Tahiti w dn. 9 lutego znajdował się na połowie drogi między Tahiti, a przylądkiem Horn. Kapitan statku depeszą z 9 b. m. donosi, że na statku wszystko w porządku i wszyscy są zdrowi. Pogoda na ogół dobra, słabe wiatry, dość chłodno.

Narciarstwo

OTWARCIE NARCIARSKICH MISTRZOSTW ŚWIATA. W CHAMONIX.

W Chamonix nastąpiło uroczyste otwarcie narciarskich mistrzostw świata. Do mistrzostw zgłosiło się ogółem 16 państw. Z państw, które uczestniczyły w olimpiadzie zimowowej w Garmisch Partenkirchen nie bierze udziału w zawodach tylko Japonia, natomiast startuje Norwegia, która była nieobecna na olimpiadzie zimowej.

NORWEGIA MISTRZEM ŚWIATA W SZTAFECIE NARCIARSKIEJ.

W piątek w pierwszym dniu narciarskich mistrzostw świata w Chamonix rozegrany został bieg sztafetowy 4x10 klm. Polacy nie wzięli udziału w sztafecie. Walka o pierwsze miejsce toczyła się przede wszystkim pomiędzy narodami skandynawskimi Norwegami, Finlandią i Szwecją, do której to grupy dołączyła się świetna sztafeta włoska .Ostatecznie pierwsze miejsce zajęła Norwegia w czasie 3:06:07 sek. 2) Finlandia, 3) Włochy, 4) Szwecja, 5) Czechosłowacja.

ANGLIA MISTRZEM ŚWIATA W CZWÓRKACH BOBSLEJOWYCH.

W St. Moritz zakończyły się w piątek rozgrywki o mistrzostwo świata w czwórkach bobslejowych. Pierwsze miejsce i tytuł mistrza świata zdobyła Anglia, 2) Niemcy, 3) Ameryka.

PIERWSZY ETAP MARSZU NARCIARSKIEGO SZLAKIEM II-ej BRYGADY.

W piątek rozegrany został pierwszy etap marszu szlakiem Drugiej Brygady Legionów przez Huculszczyznę na trasie Rafajłowa — Przełęcz Pantyrska — Rafajłowa.

Wyniki etapu przedstawiają się następująco: kategoria wojskowa — 1) Szk. Podchorążych Piechoty 4:10:52. Kategoria cywilna—1) Zw. Rezerwistów Istebna 4:13:39. W konkurencji indywidualnej wygrał Żółna 2:30:15, a wśród kobiet Kuronów na 3:23:30.

Dzisiejsze imprezy

Sportowe

Dziś rozegrany zostanie:

W lokalu Elektryczności o godz. 18-ej mecz zapaśniczy pomiędzy reprezentacją kolegium sędziów WOZA a mistrzem klasy B Fortem Bema. Dochód z zawodów przeznaczony jest na pomnik Władysława Pytlasińskiego.

Rekordowy wzrost wkładów w K.K.O. m. st. Warszawy

Stan wkładów w Komunalnej Kasie Oszczędności miasta st. Warszawy za grudzień ub. r. i styczeń r. b. wzrósł o poważną kwotę 6.095.671.64 złotych i na dzień 31 stycznia r. b. wynosi łącznie z wkładkami czekowymi sumę zł. 120.086.182.09.

Ilość książeczek oszczędnościowych wzrosła w grudniu 1936 r. i styczniu 1937 r. o 3.487 i wynosi na dzień 31.I 1937 r. 100.610 książeczek. (x).

ŻYCIE WARSZAWY

Pomoc lekarska dla pracowników miejskich

Siedem związków pracowników miejskich m. st. Warszawy przesłało prezydentowi miasta Stefanowi Starzyńskiemu opracowany przez siebie projekt regulaminu pomocy lekarskiej dla pracowników miejskich.

Od 27 sierpnia r. z. obowiązuje nowy statut pomocy lekarskiej. Do statutu tego mają być opracowane przepisy wykonawcze w postaci regulaminu, które dotychczas nie zostały wydane. Brak tych przepisów powoduje trudności dla pracowników. Dla tego opracowały związki projekt regulaminu.

Aresztowanie spekulantów węglowych

Trwają od dłuższego czasu trudności przy bywaniu węgla przez detalistów wskutek machinacji pośredników, pobierających odstępne za transporty węgla.

W piątek, 12 b. m., osadzono w areszcie funkcjonarjusza jednej z większych firm hurtowych (Holenderski i S-ka), Jana Racimora oraz jego ojca Berka, który prowadził mały skład węgla przy ul. Pańskiej 111, dokonywując olbrzymich obrotów węglem. Aresztowano też sprzedawcę firmy „Silemin", Chaima Cukiera (Pawia 36).

Aresztowanie narazie tych trzech osób wywołało popłoch na czarnej giełdzie węglowej.

Starcie tramwaju z wozem

Między torami tramwajowymi przy ul. Złotej, przed domem Nr. 45 stały dwa wozy wysoko naładowane węglem. Jeden z wozów, należący do Stanisława Krzemińskiego (Łucka 16), stał zbyt blisko toru, biegnącego w kierunku ul. Marszałkowskiej, wskutek czego został potrącony przez przejeżdżający tramwaj linii „0".

W wyniku starcia, w tramwaju został zarysowany lewy bok, przy wozie zaś — urwana klapa, podtrzymująca węgiel, który rozsypał się po torze. Policjant sporządził protokuł.

Akcja utrzymania ochrony lokatorów w starych domach

(PID) Organizacje lokatorskie podejmują wielką akcję w sprawie znowelizowania przepisów rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 14 listopada 1935 roku w dziale dotyczącym stopniowego wygaśnięcia ochrony w stosunku do lokatorów starych domów. Jak wiadomo dekret mieszkaniowy wprowadził zasadę, iż po dniu 1 stycznia 1938 roku w razie zmiany lokatora głównego, zajmującego lokal w domu przedwojennym, w stosunku do tego pomieszczenia wygaśnie ustawowa ochrona i właścicielowi nieruchomości przysługiwać będzie prawo wypowiadania umów najmu, umowne regulowanie komornego i t. p. na takich samych warunkach, jak w nowowzniesionych budowlach. Związki lokatorskie domagają się przesunięcia terminu uchylenia ochrony o 3 lata.

Co grają w teatrach?

TEATR ATENEUM: Codziennie „Ludzie na krze" W. Wernera z udziałem Stefana Jaracza.

W niedzielę 14 bm. o godz. 4-ej po poł. po cenach zniżonych „Woźny i minister" ze Stefanem Jaraczem.

TEATR WIELKI. Dziś o godz. 8 wiecz. „Dzwony z Kornewilu".

W niedzielę o godz. 3.30 „Straszny Dwór" (wyst. gość. Wiktora Bregy), o godz. 8 wiecz. „Eugeniusz Oniegin" (wyst. gośc. D. Smirnowa i A. Bałabana).

TEATR NARODOWY: dziś „Spad kobierca" Grzymały-Siedleckiego.

W niedzielę o godz. 3.30 pop. „Skąpiec".

TEATR POLSKI: daje dziś „Wesele Figara", komedię Beaumarchais. w świetnej inscenizacji A. Węgierki.

W niedzielę o godz. 3 po poł. „Tessa" z Barszczewską i Ziembińskim w rolach głównych.

TEATR NOWY: dziś i jutro dwa ostatnie przedstawienia „Dowodu osobistego".

We wtorek 16 b. m. premiera komedii „...3...6...9" w reżyserii Osterwy.

TEATR MAŁY. Dziś „Lato w Nohant" J. Iwaszkiewicza.

TEATR LETNI: Dziś cieszący się rekordowym powodzeniem „Żołnierz Królowej Madagaskaru".

W niedzielę o godz. 4 pop. „Żołnierz Królowej Madagaskaru".

TEATR KAMERALNY: gra dziś nową sztukę autora „Matury" W. Fodora „Tajemnica lekarska".

W niedzielę o godz. 4 pop. „Tajemnica lekarska".

TEATR MALICKIEJ daje dziś 50 jubileuszowe przedstawienie komedii rumuńskiej A. de Herz'a „Zamieszaj".

W niedzielę o godz. 4 pp. „Zamieszaj".

CYRULIK WARSZAWSKI: Dziś „Cabaretissimo" — karnawał literacki Hemara i Tuwima.

TEATR 13 RZĘDÓW: Nowa rewia „Co wolno wojewodzie".

TEATR ROZMAITOŚCI: Dziś komedia Kiedrzyńskiego „Kobieta—Wino—Dancing".

OPERETKA PRZY UL. KAROWEJ: Dziś komedia muzyczna „Tancerka z Andaluzji".

OPERETKA „8.15" przy ul. Śniadeckich. Dziś „Taniec szczęścia".

ROSYJSKIE STUDIO DRAMATYCZNE (Nowy Świat 19): W piątek, sobotę i niedzielę „Kajdany" Sumbatowa.

ŻYDOWSKI TEATR REPREZENTACYJNY (Nowości. Bielańska 5): Codziennie o godz 8 komedia muzyczna „Na warszawskim jarmarku".

STOŁECZNY TEATR POWSZECHNY: Dziś o godz. 7-ej wiecz. przy ul. Otwockiej „Moralność pani Dulskiej".

TEATR SCALA: Dziś sztuka p. t. „Kobieta dla wszystkich".

TEATR MARIONETEK — MAZOWIECKA 12. Dziś występ teatru Marionetek p. t. „Jej Ekscelencja grypa".

MICHAŁOWSKI GRA CHOPINA... Jak co roku tak i teraz a mianowicie w poniedziałek dnia 22 lutego b. r. o godz. 8 wiecz. w sali Tow. Hygienicznego (ul. Karowa 31) znakomity nasz Chopinista, prof. Aleksander Michałowski uczci rocznicę urodzin wielkiego twórcy muzycznego. Odtworzy on cały szereg utworów, które wszyscy znamy ale zawsze z uwielbieniem słuchamy zwłaszcza we wzorowej, na tradycji opartej interpelacji Michałowskiego. Będzie to zarazem 68-ma rocznica działalności artystycznej koncertanta, który w tym roku kończy 86 lat życia.

Z FILHARMONII. W niedzielę o godz. 3 odbędzie się koncert symfoniczny, którym dyrygować będzie słynny kapelmistrz Herman Abendroth. Głównym numerem orkiestrowym będzie piąta symfonia Beethovena, poza tym wykonany będzie piękny utwór Mozarta „Eine kleine Nachtmusik".

O godz. 2-ej w południe odbędzie się poranek muzyczny, którym dyrygować będzie Kurt Pahlen z Wiednia. Solistą będzie doskonały wiolonczelista Tadeusz Lifan, który wykona koncert Haydna.

BAJ, KUKIEŁKOWY TEATR DLA DZIECI w sali Konserwatorium (Okólnik 1) w niedzielę dn. 14 b. m. o godz. 16-ej widowisko p. t. „O Żaczku Szkolaczku i o Sowizdrzale".

TEATR DLA DZIECI T. ORTYMA (Kredytowa 14). W niedzielę o godz. 12 i 4 popoł. premiera „Szklanej Góry".

CYRK BR. STANIEWSKICH. Codziennie 8.15 (we wtorki, środy, soboty i święta o 4.30 i 8.15), gościnne występy Cyrku Angielskiego Harry.

Kronika Organizacyjna

BACZNOŚĆ, CZŁONKOWIE DZIELNICY „STARÓWKA"

W niedzielę, dn. 14 b. m. o godz. 9 rano wzywa się wszystkich członków wymienionej dzielnicy do lokalu dzielnicy Długa 21 m. 8.

Komitet Dzielnicy.

T. U. R.

PUBLICZNE ODCZYTY SOBOTNIE. W sobotę 13 lutego o godz. 8 m. 15 wiecz. w lokalu Związku Drukarzy (Nowy Świat 38) odbędzie się odczyt tow. Michała Sokołowskiego na temat: „Murzyni w Ameryce a antysemityzm w Europie". Wstęp dla członków 35 gr., dla pozostałych — 40 gr.

Młodzież P. P. S.

KOŁO POWIŚLE — dziś o godz. 7.30 wiecz. odbędzie się zebranie z referatem tow. W. Mieczysławskiego.

„ŚRÓDMIEŚCIE". W niedzielę dn. 14 b. m. o g. 5 pp. odbędzie się w lokalu Warecka 7 II p. Świetlica. W programie: referat o polityce Hitlera i zabawa taneczna.

Kradzieże

Do mieszkania Marii Pawłowskiej (Nowogrodzka 43), w czasie obecności domowników, po otworzeniu drzwi wytrychem, dostał się złodziej i ukradłszy wiszące w przedpokoju futro męskie wartości 350 zł., ulotnił się.

Przy ul. Hożej 52, niewykryci złodzieje, po wyłamaniu zamka w drzwiach, dostali się do mieszkania Heleny Waśniewskiej i skradli garderobę, biżuterię i gotówkę na ogólną sumę 2.000 zł. Policja zajęła się odszukaniem złodziejów.

Ofiary ślizgawicy

W ciągu doby ubiegłej ofiarami ślizgawicy w różnych punktach miasta padło 6 osób. Są to: Magdalena Rudzikowa (Biała 3), Mikołaj Migodziński (Gizów 24), Fajga Kopytowska (Niska 67), Regina Irensztajnówna (Świętojerska 9), Mendel Gulewicz (Rabina Beera Meizelsa 6) i Irena Ozdzińska (Bednarska 6). Doznali oni złamania rąk lub nóg. Pomocy udzielono im w ambulatorium Pogotowia.

Cyrulik Warszawski „Cabaretissimo"

Przyznać trzeba, że nowy program Cyrulika przeszedł wszelkie oczekiwania.

Satyra króluje bezpodzielnie, satyra cięta drapieżnie, wypatrująca śmiesznostki ludzkie. Kolekcjonuje ona zachłannie osobliwości codziennych zjawisk. Gatunek satyry — najwyższy. Wyborne pióra takich mistrzów jak Hemar, Tuwim, Słonimski dały efekt błyskotliwości i subtelności.

Dostało się wszystkim, od a do zet. Zręcznie przerzucono wszelkie aktualne tematy rozprawiono się ze wszystkimi. Nie oszczędzono i polskiego radia (piosenka „babuleńka" w wyk. Rentgena wszystkich „radiotów" doprowadziła do homerycznego śmiechu) i polskiej produkcji filmowej.

Z wykonawców na czoło wysuwają się oczywiście p. Kalinówna, o której nie sposób mówić bez superlatywów. Dymsza, który powrócił do swojej starej dawno nie widzianej postaci „Teodora" i zawsze niezrównany Jarossy.

Wśród wesołości i śmiechu jeden numer jest inny, niczym plama krwi na wiosenno - zielonym trawniku: pieśń o Hiszpanii... słowa poety, pięknie odtworzone przez p. Kalinównę dały numer piękny i głęboki. IK.

Aleksander Węgierko w „Weselu Figara"

W dniu dzisiejszym A. Węgierko, po 10-dniowej rekonwalescencji, wraca do roli Figara. Znakomita komedia Beaumarchais'go, ciesząca się olbrzymim powodzeniem, będzie więc teraz grana w pełnej premierowej obsadzie z Lindorfówną, Romanówną, Małyniczówną, Wasiutyńską, L. Wysocką, Zelwerowiczem, Chmielewskim, Chodeckim, Małkowskim, Ziejewskim i inn.

Baczność, hydraulicy!

W środę dn. 10 b. m. odbyła się w Inspektoracie Pracy konferencja w sprawie zawarcia umowy zbiorowej dla hydraulików i ogrzewników.

Celem omówienia jej wyników i zajęcia stanowiska wobec propozycyj przedsiębiorców, Sekcja Hydraulików przy Związku Rob. Bud. zwołuje ogólne zebranie hydraulików i ogrzewników do sali Oddziału I Zw. Rob. Bud na ul. Kaczą 7 we wtorek dnia 16 b. m.

Towarzysze, stawcie się wszyscy!

Wiec szewców

Wiec szewców odbędzie się dn. 14 lutego o godz. 10 rano w lokalu kina Fama, ul. Przejazd 9.

Zebranie R. T. P. D.

Oddział Warszawski Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci zawiadamia, że dn. 17 bm. przy ul. Wolskiej 44, o godz. 18 w pierwszym terminie, o godzinie 18.30 — w drugim terminie, bez względu na liczbę obecnych, odbędzie się Walne Zebranie Oddziału z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie i wybór Prezydium.
2) Odczytanie protokółu z poprzedniego Walnego Zebrania.
3) Sprawozdanie z działalności: Zarządu, Rady Pedagogicznej i Komisji Rewizyjnej.
4) Wybory do Zarządu i Komisji Rewizyjnej.
5) Wolne wnioski.

20-lecie uczelni

W maju r. B. Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego obchodzić będzie uroczyście potrójny jubileusz 30-lecia założenia „Wydziału Rolniczego" przy Tow. Kursów Naukowych, dwudziestopięciolecie zorganizowania „kursów przemysłowo - rolnych oraz dwudziestolecie utworzenia właściwej uczelni.

W ataku szału

29-letni Wacław Sęgnik (Włościańska 30), chory umysłowo, w przystępie ataku szału, porwał siekierę i zadał nią sobie 2 rany rąbane lewej stopy. Domownicy obezwładnili furiata, odbierając siekierę.

Rannego Pogotowie przewiozło do szpitala na Czystem.

Nasza rubryka

NIEMIECKIEGO, łaciny, matematyki i polskiego uczą tanio student — studentka. Uczą starszych. Powszechna — gimnazjum. 11-18-73.

NIEMIECKIEGO udziela nie drogo rutynowana nauczycielka. Konwersacja, przygotowanie do matury, korespondencja. Marymoncka 1b m. 123 lub w Administracji „Robotnika" od godz. 9—4 pp.

OGŁOSZENIA DROBNE

Taksówka zniszczyła bramę w Ogrodzie Saskim

Na ulicy prowadzącej przez Ogród Saski, od strony pl. Żelaznej Bramy, rozległ się potężny łoskot i chrzęst łamanego żelaza, oraz brzęk tłuczonych szyb. Nadbiegli przechodnie zauważyli odjeżdżającą pełnym gazem taksówkę. Jak się okazuje, wyjeżdżająca z ogrodu Saskiego taksówka, wskutek nieuwagi kierowcy i zbyt szybkiej jazdy wpadła na bramę ogrodu, którą wyrwała. Uszkodzona jest też część podmurowania. W taksówce, w której był pasażer, zostały wybite szyby, złamany zderzak, zgniecione błotniki, uszkodzona chłodnica. Kierowca zwiększył szybkość i umknął. Jeden z przechodniów zauważył, że samochód był marki „Unic".

Rejestracja posłańców

W Warszawie zawód posłańca jest już fachem wymierającym — gdyż w stolicy trudni się nim zaledwie kilkadziesiąt osób. Zjawisko to przypisać należy rozwojowi nowoczesnych środków komunikacyjnych, które wyparły przestarzałe wyręczanie się posłańcami. Rejestracja wszystkich warszawskich posłańców przeprowadzona będzie w dniu 24 b. m.

Co wyświetlają kina?

APOLLO: „Pani Minister tańczy".
ADRIA: „Moja gwiazdeczka".
ANTINEA: „Tajemnice czarnego pokoju" i „Przygody piechura".
AMOR: „Czarownica" oraz „Kryjówka szczęścia".
ACRON: „Bohaterowie Sybiru".
AS: Franciszka Gaal jako „Katarzynka".
ATLANTIC: „Wielka miłość Beethovena".
BAŁTYK: „Orzeł krymski".
BIS: „Zbrodnia i kara" i „Noc na transatlantyku".
CZARY: „Trędowata".
CAPITOL: „Ich troje".

CASINO: „Barbara Radziwiłłówna" ze Smosarską.

COLOSSEUM: „Królowa dżungli".
GDYNIA: „Królewska faworytka" i rewia.
ELITE: „Pan z milionami" i „Metropolitan".
EUROPA: „Matura".
FAMA: „Żółty skarb".
FLORIDA: „Oskarżam Cię matko" i „Noc weselna".
FORUM: „Wyprawa na Mongo" i „Zuzanna idzie w świat".
FILHARMONIA: „Miasto Anatol".
HOLLYWOOD: „Wiedeń — Londyn" rewia.

HELIOS: „Dwa dni w raju".
ITALIA: „Niesamowity dom".
IMPERIAL: „Sylwetka".
KOMETA: „Amerykańskie awantury" i rewia.

LOS: „Dawid Copperfield".
MASKA: „Casino de Paris" i „Stworzona do całowania".
MINERWA: „Manewry miłosne" i „Poławiacze skarbów".
MAJESTIC: „Romeo i Julia".

METRO: „Rose Marie" i rewia.
MEWA: „Rose Marie" i „Śladami indian".
MUCHA: „Armia Ewy" i „Człowiek, który sprzedał głowę".
NOWA TOMBOLA: „Kapitan Blood" i „Byli sobie dwaj hultaje".
KINO MIEJSKIE — Hipoteczna 6: „Mayerling".

PAN' „Kochana rodzinka" z Flipem i Flapem.

PETIT TRIANON: „Wiedeń miasto moich marzeń" i „Błękitna parada".
POPULARNY: „Mały marynarz" i rewia.
PRASKIE OKO: „Ostatni poganin" i „Noc w operze".
PROMIEŃ: „Biała parada" i „Świat jest zakochany".
PRAGA: „Maria Stuart".
RAJ: „Ucieczka".
RIALTO: „Tydzień przed ślubem".
RENA: „Róża" wg. Żeromskiego.
ROMA: „Dla Ciebie, Mario!"
ROXY: „Ada, to nie wypada".
SFINKS: „Żona czy sekretarka".
SOKÓŁ: „Mały lord" i „Królowa melodii".
SORRENTO: „Złotowłosy brzdąc" i „Prawo do szczęścia".
STUDIO: „Pałac we Flandrii".
STYLOWY: „Królowa tańca".
ŚWIATOWID: „Szampański walc".
TON: „Mały Buntownik".

UCIECHA: „Romeo i Julia".
UNIA: „Dzisiejsze czasy" i rewia.

Redaktor odpowiedzialny: LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.